№ 164 WILNO, sobota dnia 19 lipca (1 sierpnia) 1908 roku. № 164

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

# KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

Wydawnictwa rok czwarty.

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 5 wieczór.
W niedziele i święta od 9—10½ rano.
Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 1 9

WARUNKI PRENUMERATY wraz z tygodnikiem „Życie ilustrowane":

| | Rocznie. | Półrocz. | Kwartal. | Miesięcz. |
|---|---|---|---|---|
| W WILNIE | 8— | 4— | 2— | —70 |
| Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ | 10— | 5— | 2.50 | —84 |
| ZAGRANICĄ | 14— | 7— | 4— | 1,50 |

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje.
Rękopisów—nie zastrzeżonych do zwrotu—nie przechowuje.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop
Reklamy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wyraz petitowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej. Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-ej popołudniu.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI. KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA. KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI. SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedyńczy 5 kop. | Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie. | Numer pojedyńczy 5 kop.

Nadzwyczajne widowisko. „THE PHENOMEN" PLAC ŁUKISZKI 1-szy raz w Rosji. 260a

Dziś i codziennie po dwa przedstawienia: od godz. 7½ do 9½ wieczorem i od 9½ do 12 w nocy. Bilety nabywać można wcześniej w kasie teatralnej od godz. 1 po południu.
Ceny miejsc od 22 kop. do 1 rb. 60 k. Loże 4.40.
Szczegóły w programach. — Szczegóły w programach

Teatr Polski. W sobotę d. 19 lipca 1908 r.
W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM 396a
„Pigułki Herkulesa"
farsa w 3 akt. P. Bilhaud'a i M. Hennequin'a
Jutro „Na Zarzeczu".

TEATR-CYRK. Prospekt Ś-to Jerski, vis-à-vis Sądu. 233a
Trupa artystów ukraińskich pod reżyserją O. Z. SUSŁOWA. Dziś d. 19-go lipca odegraną będzie
O godz. 3 pp. po cenach zniżonych „Zemsta żydówki" sztuka w 5 akt. | wiecz. o g. 9 „Wesoła wdówka" operet. w 3 akt.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. Dyrekcja A. SZUMANA. Telefon 364. 44a
Codzień koncerty pierwszorzędnych artystów. Początek o godz. 10 wiecz

Bad Nauheim. Willa WANDA Dom Polski.
Piękne mieszkania, winda, gazety i książki polskie, usługa polska, kuchnia polsko-francuska, opieka dla pacjentów zapewniona. Adres: Bad-Nauheim, willa Wanda.
7—2 Właścicielka Helena Szczepanowska, księstwo Hessen, Darmsztadt. 258a

Parowe Młockarnie
znanej w całym świecie firmy Clayton i Shuttlewort w Lincoln (Anglja) oraz rozmaite maszyny i narzędzia rolnicze posiada na składzie w dużym wyborze i poleca po przystępnych cenach i na bardzo dogodnych warunkach kupna 10—5—249
Skład T-wa N. I. Jacobson i G. L. Liwszyc i K° w Mińsku gub.

NOWE KANTORY „Kurjera Litewskiego"
Prenumeratę i ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego" po cenach redakcyjnych przyjmują i pojedyńcze numery sprzedają:
w Głębokiem p. W. Miadziołko
„ Lidzie „ Szkop
„ Parafianowie „ Kmitto
„ Święcianach „ Szpyrkowicz
„ Nowo-Święcianach „ R. Cybulski
„ Wilejce Ap. Bujniewicza

Dr. Jabłonowski
Choroby wewnętrzne, Wileńska 36.
5—3 Przyjmuje od 10—12 i 5—7. 1241

Mam honor donieść, że przed paru miesiącami objąłem aptekę dawniej Holcberga (w ostatnim czasie Każdana) w Mińsku-Litewskim róg ulic Jurewskiej i Petropawłowskiej i zaopatrzyłem ją w najnowsze środki lecznicze. Prowizor
1-1-260a ALFRED ŁUKOMSKI.

TELSZE, gub. Kowieńska
prywatne progimnazjum Żeńskie
J. Narutowiczowej
przyjmuje uczenice do klasy wstępnej, I, II i III,
początek egzaminów 25 Sierpnia, początek lekcji 1 Września. 261a

Gub. Siedlecka corocznie sprowadza 200 korcy oryginalnego żyta „petkus" Lochowa. Wśród bezśnieżnych zim, nawiedzających stale od lat kilku Kr. Pol. odmiana ta zaaklimatyzowaną jest wybornie i nadaje się zwłaszcza na Litwę, gdzie zimy lepiej sprzyjają oziminom. 1-y odsiew
poleca:
Towarzystwo Rolnicze
6—2 w Siedlcach. 49a
Adr. telegr. „Siedlce Rolnicze".

Najlepsze bo Deeringa: wiązałki, żniwiarki, żniwiarko-kosiarki, kosiarki, oraz grabie konne całostalowe automatyczne poleca na zbliżający się sezon żniwny, Zygmunt Nagrodzki w Wilnie. Monterem służę za zwrot kosztów podróży. 3—2—253a

## Zwykłą koleją.

„Wszystko to już było" — wyrzekł mądry Ben-Akiba. I prawdziwie, gdy się wgłębić w istotę dziejów ludzkich, postęp wszystkich narodów przechodzi zawsze te same w przybliżeniu fazy, które w szczegółach tylko ulegają modyfikacjom, zależnym od tła miejscowego. Oto np., sprawiające dziś sensację, ogłoszenie konstytucji tureckiej... Czyż fakty, reformie tej towarzyszące, nie powtarzają się w historji po raz niewiedzieć który? W niezmierzonej swej łaskawości i mądrości, sułtan *darował* ludowi swemu konstytucję. Darował — a jakże! Nikt nie śmie twierdzić inaczej, chociaż nie wątpi nikt, że gdyby rewolucja nie zagroziła, iż sama ją sobie weźmie, władca nie spieszyłby się wcale uszczęśliwiać naród tym prezentem.

„Cień Allaha na ziemi, padyszach Stambułu, Adrjanopolu i Brussy, woń raju, słodycz Anatolji, Arabji Erzerumu i Jerozolimy świętej, hanhanów, sułtan sławnych sułtanów" etc., etc., krótko mówiąc, Abdul Hamid do ostatniej chwili próbował drobnemi ustępstwami zażegnać ruch młodoturecki. Po otrzymaniu wiadomości o pierwszych rewoltach i zamachach sądził jeszcze, iż bunt siłą stłumić potrafi. Wrzenie w armji chciał uspokoić dymisją niepopularnego ministra wojny, Rizapaszy. Kiedy to nie pomogło, a w dodatku nadeszły depesze o zaburzeniach w Albanji, żądającej również konstytucji — następca Mahometa sądził, że zdoła wykpić się przekupstwem: rozkazał żołd zaległy wypłacać i precz przepędził wezyra, Ferida-paszę. Dopiero, gdy nowy wezyr, Said Kuczuk, doniósł mu, że wszystkie dotychczasowe sposoby zawiodły, że trzeci korpus armji, konsystujący w Macedonji, znajduje się w stanie całkowitego rozprzężenia, na wojska zaś azjatyckie także rachować nie można, gdy wyjaśnił w końcu, że w tych warunkach trudno mu gwarantować bezpieczeństwo osoby padyszacha — sułtan, po całonocnem burzliwem posiedzeniu Rady ministrów, ludowi swemu konstytucję... darował.

Czyż nie miał racji mądry Ben-Akiba?

Lecz patrzmy dalej.

Akt ogłoszenia doniosłej tej reformy niespodzianie zaskoczył Europę, która przywykła uważać Turcję za trupa, niezdolnego do żadnych objawów żywotności. Niemniej zdumiał wobec „własnego dzieła" sam padyszach i otaczający go przedstawiciele rządu. Kierowali oni nawą państwową, nie tylko nie znając wewnętrznego życia kraju, ale nie chcąc go znać. Teraz dopiero dowiedziano się z ust, zamieszkałego w Paryżu, Hajdara Midhala beya, syna twórcy pierwszej konstytucji tureckiej, że ruch wolnościowy w państwie osmanów posiada już długą historję. *Tanzimat* (organizacja) rewolucyjny pracował od dziesiątków lat w ciszy i skupieniu, a głównem polem działania agitatorów były wcale nie wilajety europejskie, gdzie mocarstwa zabawiały się w reformatorów, lecz prowincje Turcji azjatyckiej. Uprawiano tu we wszystkich ogniskach życia energiczną propagandę za przywróceniem konstytucji i stopniowo zjednywano dla idei tej coraz więcej zwolenników. Przelotne i lokalne rewolty i zaburzenia, np. w Trebizondzie, Bitlisie, Erzerumie, Wanie, Kosbamuni i t. d., których znaczenia nie rozumiała ani Europa, ani władza centralna, były chwilowemi błyskami podziemnej roboty, zapowiadającemi ostateczny wybuch ogólny. Skoncentrowaniu się w Azji Mniejszej wiązadła całego tego ruchu dopomagał bezwiednie sam rząd; bo prześladując agitację młodo-turecką w prowincjach europejskich, osoby, podejrzewane o „mrzonki liberalne" zsyłał setkami na wschód, napełniając tamtejsze wilajety najenergiczniejszymi rewolucjonistami.

Sułtanat wcale się nie orjentował, jakiego tem sobie samemu figla płata, bo mimo niesłychanie rozwiniętego szpiegosta, głębin życia społecznego — jak się rzekło — nie znał. Bezwzględne tropienie i karanie zwolenników reform zasadniczych, jakkolwiek z ich szeregów stale wyrywało jednostki i dziesiątki ofiar, wszelako gruntownie ruchu wykorzenić nie mogło. Natomiast pociągnęło za sobą ten przedewszystkiem skutek, iż cały ważny proces, w ciągłości swej, wymknął się z pod kontroli władz państwowych. Zresztą reformatorowie nie mogli działać inaczej, niż podziemnie, w kraju, gdzie cenzura jeszcze kilka tygodni temu nie pozwalała gazetom pisać o zaprowadzeniu w Persji konstytucji lecz tylko o „reformach", a zabójstwo króla portugalskiego rozkazywała nazywać „wypadkiem" bez żadnych bliższych objaśnień. Zmuszając pisma do okłamywania czytelników lub choćby tylko nieinformowania ich, rząd sam siebie oślepiał. Prasie nie wolno było donosić o postępie idei konstytucyjnej w narodzie. Od szpiegów zaś, mających przeważnie słaby kontakt ze społeczeństwem, informacji ogólnych trudno było otrzymać. I oto gdy ruch wolnościowy dojrzał do wybuchu — władze, nieprzygotowane, zdumiały i nie znalazły innego ratunku, jak ustępstwa, ustępstawa, ustępstwa.

Czyż nie mądry ten Ben-Akiba?

Teraz pytanie, czy się w ustępstwach tych nie zagalopowano. Mając nóż na gardle, nie można postępować z rozwagą, spokojem.

Faktem jest, że ogłoszenie konstytucji obecnej różni się od podobnego aktu z r. 1877. Wówczas był to tylko śmiały manewr roztropnego i zręcznego męża stanu, obliczony na przeciwdziałanie i uprzedzenie interwencji zewnętrznej. Konstytucja z r. 1877, jako dzieło racji stanu i względów na politykę międzynarodową, była istotnie *darowana* poddanym, którzy względem niej zachowywali się też z całą obojętnością, nie rozumiejąc w swej masie znaczenia reformy.

Prezent został wkrótce odebrany.

Obecnie jest inaczej. Konstytucja nazywa się tylko dla przyzwoitości darowizną; w istocie jest wywalczoną: do nadania jej sułtanat został zmuszony siłą, wspartą na świadomości pewnych sfer narodu. Kwestja tylko, czy świadomość ta sięga głęboko.

Tu rodzą się niejakie wątpliwości.

Młodoturcy—to jeszcze nie cały naród, to tylko inteligencja. Ostatnim swym występem dowiedli oni, że organizację mają doskonałą i że działać umieją sfornie; lecz dotąd jeszcze nie wiemy, czy posiadają oparcie w masach. Pomoc wojska niczego nie dowodzi; zależy ona od oficerów, a z tymi sfery inteligentne łatwo mogą się porozumieć (w Turcji przynajmniej).

Porozumieniu temu sprzyjały nadomiar okoliczności specjalne. Nieregularne wypłacanie żołdu musiało w armji niewątpliwie rozluźnić dyscyplinę. Co ważniejsze jednak, to obecna sytuacja w polityce międzynarodowej. Ciągłe wtrącanie się zagranicy do wewnętrznych spraw tureckich, a ostatnio rozpowszechniające się, po zjeździe rewelskim, pogłoski, iż zbliża się chwila ostatecznego załatwienia kwestji bałkańskiej, musiało podniecić w społeczeństwie tureckiem zapał patrjotyczny, harmonijny z postulatami tureckiej państwowości. Hasła patrjotyzmu państwowego nie są obce armji — stąd łatwość jej zaagitowania.

Akt, dokonany obecnie, choć różniący się od poprzedniego ogłoszenia darowanej i odebranej konstytucji z r. 1877, przypomina ją wszakże tem, że również jest poniekąd manewrem polityki zewnętrznej. Tylko, że nie dokonali go dworacy, a żywioły społeczne. Może się on wszelako okazać — biorąc pod uwagę kulturę narodu—reformą przedwczesną. Sfery rządowe, inowacji tej niechętne, mogą—oprzytomniawszy z pierwszego przerażenia—zacząć szukać i znajdować żywioły skłonne do kontrrewolucji, na których uda się oprzeć działanie reakcyjne.

Biurokracja turecka, zwąchawszy się ze swym przyjacielem pruskim, pocznie rozpowszechniać wiadomość, że młodoturcy—to płatni agenci obcego mocarstwa, mianowicie Anglji; wynajdzie, wśród dzikich np. kurdów, zdolnych krytyków ustroju konstytucyjnego; wyreżyseruje kilka pogromów ormian, kilka niewinnych rzezi chrześcijan, szczególniej na swobody konstytucyjne łasych.. No i odzyskawszy utracony na moment *prestige*, rząd zacznie komentować darowaną konstytucję. „Bo to, widzicie, nie tak trza rozumieć, tylko tak..."

Ale Turcji sztuczki takie nic uszłyby płazem.

I byłby *finis* W. Porty.

Wszystko to są tylko przypuszczenia, przewidywania. Może stanie się inaczej: może Turcja wolna będzie od reakcji, od wyjaśnień i komentarzy ustawy konstytucyjnej? Niech da jej to Allah!

Będzie wszakże tak, czy owak—mądry był Ben-Akiba.

B. H.

### PRZYSIĘGA SUŁTANA.

Na żądanie komitetu młodotureckiego, Szeik-Ul-Islam przyjął od sułtana przysięgę na konstytucję.

Wiadomość tę wydrukowały wszystkie pisma, dodając, iż sułtan uzu-

---

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO" 48

Emma Jeleńska.

## Kobieto, puchu marny...

A przecie ja wiem doskonale, że taka wycieczka, to nic tak wielkiego, gdy się jest praktyczną. Gdy jeździłam przed paru laty do Szwajcarji, to pamiętam, że nie wydałam więcej niż 500 rb., naturalnie nie licząc sprawunków. To przecież niewiele. Ale Józio powiada, że można i 500 rb. nie mieć. Tego, to już nie rozumiem. On dość dużo zarabia. Ja pracuję także — wcale nie jestem darmozjadem! żyjemy skromnie—to powinno nas stać na niezbędną rozrywkę czasami. Ale na upór męski niema lekarstwa. Przekonywałam — wmawiałam, jak mogłam. Nie chce—to niechże się marynuje w swojej elektryce.

Dzieci Skrzeszewskich ożywiły stary dwór wesołemi głosami i hałasem. A że i do Zabłudowa przybyli państwo Swirscy ze swymi chłopakami, więc spacery, majówki, grzybobrania urządzano ciągle dla gromady malców. Tylko mała Maryjka, która dopiero rok kończyła, nie mogła brać jeszcze udziału w zabawach. Za to była zawsze pieszczoszką ukochaną babci i tatusia, Konrad, gdy wracał do domu, biegł zaraz na górę do dziecinnego pokoju, aby małą powitać, i z rozkoszą dawał się targać za wąsy i za czuprynę. Za to Lola bardzo jakoś do dziecka ochłodła.

— Takie to krzykliwe—mówiła z grymasem.

— Ależ moja Lolu! Takie śliczne, rozumne dziecko! — obrażała się pani Karolowa.

— Zupełnie do Konrada podobna,

— Może... — odpowiadała Lola — przecież i ja bardzo ją kocham. Ale dzieci mnie męczą.

Była jednak stale w dobrym humorze, zgodna, uprzejma, wesoła. Konrad zaczynał się cieszyć, że naprawdę przywiązuje się do domu.

— Może i zimę jakkolwiek przebędzie—myślał—może zadowolni się wyjazdem do rodziców.

Bo na większe podróże i wydatki pozwolić nie będzie mógł, gdyż z pieniędzmi było coraz ciężej. Nieraz ciężka troska pochylała jego czoło. Ach, zaoszczędzić się, przetrwać, doczekać lepszych czasów! Teraz jak najmniej wydawać.

Ale oszczędność u Loli była czczem słowem. Najniespodziewaniej wychylały się z jej dłoni rachunki ogromne — jakieś ciągłe zapotrzebowania się zjawiały i musiały być zaraz, natychmiast zaspokojone — jakieś braki istniały stale w jej garderobie i pochłaniały wciąż setki rubli—jakaś dziura, nigdy nie zaszyta, istniała w jej portmonetce, przez którą przechodziły bez śladu wcale niemałe sumy.

— Loluś, oszczędzaj się! Ja nie mogę tak dużo wydawać — mówił Konrad.

— Ja! Ależ, Radziu! Ja się oszczędzam, jak mogę. Nie masz pojęcia jak ja nic, no, prawie nic, nie wydaję na siebie. Sam powiedz, od powrotu z Mentony, czy sprawiłam sobie choć jeden kapelusz?

— Ależ tam kupiłaś ich najmniej pięć.

— Nie mogłam przecież chodzić z gołą głową—co? A z sukien—oprócz tej koronkowej i fularu różowego, czy co nowego robiłam? Powiedz! Przerabiam tylko moje wyprawne suknie—nic więcej. Nie będziesz chyba liczył tych paru batystów letnich? Sam nie chciałbyś, abym się ubierała tak, jak Sanocka — no, chociażby jak Swirska.

— Jak Świrska? Ale: ona bardzo milutko wygląda.

— Radziu! Gdzie ty masz oczy! Ta jej biała pikowa suknia—aż zżółkła od ciągłego prania. I rękawów takich już nikt nie nosi. A pod tą etaminą *beige* ma podszewkę z satinetki po prostu. No, mówię ci — dobrze widziałam—z satinetki!

— No i cóż stąd?

Lola się zaperzyła.

— No, mój kochany, jeśli sobie wyobrażasz, że ja będę nosiła satinetkowe podszewki... to... przepraszam! Wybij to sobie z głowy.

Zamilkła. Była obrażoną. Śmieć jej rzecz taką proponować!

— Zresztą—dodała—spytaj pani Moniki. Ona ci powie czy... czy porządna osoba może nosić satinetkowe podszewki?

— Pani Monika miała miljon... — odparł żywo Konrad. Lecz urwał i zawstydził się trochę, bo zdało mu się że to, co powiedział, było ogromnie względem Loli niedelikatnem. Zaczął więc spokojniej mówić, że, bez względu na zdanie pani Moniki, oszczędzać się muszą—muszą koniecznie, bo... bo inaczej będzie źle...

Lola się roześmiała.

— Ach, wy mężczyźni! Wiecznie nas straszycie ruiną, bankructwem, Bóg wie czem! I Tala to samo mi pisze. Jej mąż powiada, że nie ma pieniędzy na kurację. Ty także... Ale ja dobra jestem. Chcesz, to już sobie nic nie sprawię aż do... aż do jesieni. Nic—nic.—Będę się ubierała jak Sanocka. Ale pamiętaj, abyś nie zaczął na mnie nosem kręcić — moja żona brzydka — moja żona się starzeje — moja żona całkiem szyk straciła. Pamiętaj! Ty, mężczyznisko szkaradne!

Wymówki kończyły się zwykle pocałunkami, któremi Lola zawsze męża hojnie obdarzała. Wogóle nie mógł narzekać—była wciąż dla niego miła i dobra.

Nie wiedział jednak nieborak, iż dobre to usposobienie należało przypisać zupełnie postronnej przyczynie, że Lola miała stałą i wcale miłą rozrywkę, która ducha jej w należytej równowadze utrzymywała. Tą rozrywką był flirt z Rownattem. Od pierwszego poznania, ciągnęło ich wzajemnie ku sobie pewne podobieństwo usposobień. W Mentonie zbliżyli się jeszcze. A tu, na wsi, miłostka między nimi zadzierzgnięta, stała się dla obojga najmilszem *passe-temps*. To też wizyty Rownatta w Kaliniewiczach stały się częstszemi. Ale nie mogło to ani jemu ani jej wystarczyć. Jakaż mogła być przyjemność w prowadzeniu ogólnej rozmowy przy stole lub w salonie? Wcale nie tego im się chciało.

To też Lola dość łatwo się zgodziła na propozycję jego, aby się spotkać kiedy w odludnej alei parku—tam, na końcu, gdzie nikt prawie nie chodzi. O, tylko po to, aby módz porozmawiać swobodnie o bardzo, bardzo ważnych rzeczach!

— Czemu pani taka dla mnie... chłodna, pani Lolo? — zaczął Rownatt, idąc obok niej, gdy się po raz pierwszy tak spotkali, w dalekiej głębi Kaliniewieckiego parku.

Był upalny dzień letni, a teraz słońce staczało się zwolna za lasy, wielkie, czerwone—i skośne na świat rzucało cienie. Pod gęstą siecią splecionych lipowych konarów, migały światła i cienie, ostro się odcinając, i biała sukienka Loli to się zapalała w czerwonym promieniu, to gasła i błękitniała w zmroku

(D. C. N.)

pełnić ma konstytucję przez dodanie zmiam w kierunku postępowym.

## Bośnja i Hercogowina.

Przywrócenie konstytucji w Turcji postawiło monarchję austro-węgierską przed zagadnieniem nader ważnem: jak dalej rządzić Bośnią i Hercogowiną? Kraje te właśnie teraz obchodzą 30-lecie należenia do Austro-Węgier. Dyplomaci, zgromadzeni na kongresie berlińskim, przyjęli tekst całego traktatu 13-go lipca r. 1878, monarchowie podpisali go 27 lipca, a zaraz potem Porta zawiadomiła gabinety, że sułtan zgodził się na paragraf 25 traktatu, orzekający, że Europa daje Austro-Węgrom mandat do „zajęcia i administrowania“ Bośnji i Hercogowiny. Dwa korpusy okupacyjne wkroczyły do owych krajów 29 lipca: marszałek baron Philippovich wszedł do Bośnji, a marszałek Jovanovic do Hercogowiny. Mniemano, że zajęcie obu krajów odbędzie się zupełnie spokojnie, ale sułtan Abdul-Hamid nakazał swym urzędnikom zachęcić ludność do zbrojnego oporu. Natychmiast potworzyły się oddziały powstańcze, złożone z początku tylko z muzułmanów.

Wkrótce potem komitety panslawistyczne podburzyły prawosławnych, którzy także chwycili za broń.

W ten sposób, z wyjątkiem nielicznych katolików, cała ludność powitała mandatarjuszów Europy, jako wrogów. Liczono wówczas, że powstańców ogółem było 65, a już najmniej 50 tysięcy; później jednak spadła ich liczba do 25 tys. Górzystość obu krajów i zupełny brak w nich dróg ułatwiały prowadzenie wojny partyzanckiej, która rzeczywiście szeroko się rowinęła. Z Konstanstynopola i z Rosji przez Czarnogórę szły błogosławieństwa, gorące zachęty i zasiłki. Powstańcy otrzymywali pieniądze, żywność, broń nawet Teraźniejszy król serbski, a wówczas tylko szwagier księcia czarnogórskiego, miał swój powstańczy oddział, złożony z czarnogórców. Tureccy oficerowie, delegowani przez sułtana, stali na czele oddziałów muzułmańskich. W Mosarze wojska tureckie, zamiast oddać miasto austrjakom i ustąpić, powitały ich ogniem; również pod Maglajem napadły one z zasadzki na szwadron węgierskich huzarów i położyły trupem 70 ludzi. Zjawił się bardzo zdolny partyzant, Hadzi-Loja, który opanował Serajewo i z niego prowadził energiczną wojnę z korpusem okupacyjnym.

Austrjacy, nieprzygotowani na takie spotkanie, bili wprawdzie nieraz powstańców, ale nie mogli posuwać się naprzód. Trzeba było zwiększyć korpus okupacyjny. We wrzesniu liczył on już 160 tysięcy ludzi, ale jeszcze miewał niepowodzenie; naprzykład pod silnie uzbrojonym Bihaczem poniósł jenerał Zach dotkliwą klęskę 7 września. Jednakże wkrótce potem szala wojny stanowczo się przechyliła na austrjacką stronę i w połowie października zaokupowane już były wszystkie miasta, poczem wojska zmniejszono do 60 tys.

Kraj, wzięty szturmem po niemal trzymiesięcznej wojnie, można było uważać za zdobyty mieczem na Turcji, a nie za objęty w zarząd z ramienia Europy Lecz nie pozwoliły na to względy dyplomatyczne. W tem źródło następnych trudności i teraźniejszego zagadnienia: jak rządzić Bośnją i Hercegowiną po zaprowadzeniu konstytucji w państwie tureckiem?

Po zaokupowaniu tych krajów były w nich rządy wojenne, niewątpliwie ostre. Więc kiedy w roku 1881 zarządzono tam pierwszy pobór rekrutów, natychmiast ludność uznała, że to jest bezprawie, albowiem ona może służyć wojskowo tylko sułtanowi. Znowu wybuchło powstanie, które jednak było rychło stłumione, poczem zaprowadzono rządy cywilne, a na czele obu krajów postawiono Kallaya. Był to nadzwyczaj trafny wybór. Kallay okazał się niepospolitym administratorem i cywilizatorem, wprowadził wzorowy porządek, znakomite sądownictwo, pobudował doskonałe drogi i koleje, wspierał rolnictwo, zakładał szkoły i bardzo szanował miejscowe obyczaje. Austro-Węgry zdobyły w Europie opinję nader zaszczytną za administrację krajów okupowanych.

Ale pozostały one przyczepką do monarchji Nie należą ani do Austrji, ani do Węgier i należeć nie mogą, bo ani Austrja nie zgodzi się oddać ich Węgrom, ani Węgry — Austrji Te dwa państwa wspólnie przelewały tam krew, wspólnie dawały pieniądze na administrację, dopóki się ona nie opłacała Jeżeli ta kwestja była dawniej trudna, to jeszcze trudniejszą jest teraz, gdy węgrzy zaczęli dążyć do separacji Kraje okupywane muszą wisieć między połowami monarchji, muszą być zarządzane przez rząd wspólny, a nominalnie należeć do Turcji Kiedy więc ona otrzymała konstytucję, to niema racji, aby jej nie otrzymały kraje okupowane Ale jaką dać konstytucję? Czy turecką, czy też austrjacką lub węgierską? Oczywiście, jakąś od tamtych odmienną dla zaznaczenia, że to jest ziemia zawieszona między temi państwami, nie należąca do żadnego z nich i równocześnie należąca do wszystkich. To ostatecznie najmniejsza trudność i gdyby innej nie było, to można byłoby natychmiast spełnić życzenie bośniaków i hercegowińczyków, objawiane już nieraz, a teraz—jak z kraju ich donoszą—występujące znowu wyraźnie. Dla uniknięcia nieprzyjemności, zamieszek, może nawet jakichś wybuchów, dobrze byłoby spełnić to życzenie, chociaż teraźniejszy wielkorządca, Burian, sądzi, że te kraje jeszcze nie dojrzały do konstytucji. Niewątpliwie, nie dojrzały, lecz jeszcze mniej dojrzały kraje tureckie, a oto już ją mają. Kwestja dojrzałości powinna być usunięta.

Lecz powstaje inne zagadnienie. Oto, Bośnja i Hercegowina, jako odrębna konstytucyjna całość, stanie się trzeciem państwem w monarchji. Dualizm zmieni się z biegiem czasu w zupełny trjalizm. O jedną trzecią zmniejszy się w monarchji znaczenie Węgier, o tyleż—znaczenie Przedlitawji. Już to obu tym państwom nie może się podobać. A w dodatku, ten trzeci czynnik w monarchji będzie nawskroś słowiańskim, co znowu przestrasza węgrów i niemców.

Niezaprzeczenie, skoro jest konieczność, to jakieś wyjście się znajdzie. Z natury rzeczy wynika, że będzie ono połowiczne, ale z biegiem czasu samo się uzupełni. Bo kwestja tak się przedstawia od chwili nadania konstytucji w Turcji: albo kraje okupowane zaczną ciążyć ku monarchji ottomańskiej, albo też staną się odrębną konstytucyjną całością w monarchji habsburskiej.

### ZBLIŻENIE POLSKO-CZESKIE.

W dalszym ciągu nadchodzą wiadomości z Pragi o coraz silniejszem zadzierzganiu stosunków czesko-polskich wskutek pobytu wycieczki polskiej w Czechach. Występują też coraz realniejsze tego zbliżenia następstwa.

W Izbie handlowej w Pradze odbyła się narada kupców polskich, przybyłych z wycieczką zbiorową, z przemysłowcami i kupcami czeskimi.

Powzięto uchwały następujące:

Wyroby przemysłu czeskiego, należące do działów grafiki, narzędzi rolniczych, szkła, pasów i zastosowań elektryczności, mogą bezwarunkowo nietylko współzawodniczyć ale i zwyciężyć konkurencję wyrobów niemieckich na rynku Królestwa Polskiego.

Postanowiono dalej wysyłać jak najwięcej czeskich komiwojażerów do Królestwa, ułatwiać dyskonto weksli kupcom i otworzyć biuro pośrednictwa w handlu polsko-czeskim. Ks. kanonik Skimborowicz ofiarował bezpłatnie odpowiednie ogłoszenia Izby praskiej w „Dzienniku Powszechnym“.

Komitet organizacyjny wycieczki polskiej do Pragi ogłosił w dziennikach praskich, co następuje:

Grono polaków, przybyłych do Pragi, celem odwiedzenia narodu bratniego, wdzięczne za gorące i serdeczne przyjęcie, dla upamiętnienia pobytu w stolicy Czech oraz w imię wielokrotnie podnoszonego hasła wzajemnego zbliżenia i poznania się, postanowiło zebraną sumę 10,000 koron złożyć w Banku ziemskim w Pradze. Suma ta przekazana będzie mającemu utworzyć się komitetowi, złożonemu z czechów i polaków, łącznie zajmujących się krzewieniem oświaty, na zorganizowanie i zapoczątkowanie cyklu wykładów z dziejów kultury i historji literatury czeskiej w Warszawie dla polaków.

Liczne grono inteligencji czeskiej poruszyło myśl odbycia wycieczki zbiorowej do Warszawy. Zapewniają, że projekt ten ma być urzeczywistniony jeszcze w r. b.

## Po polsku czy po litewsku?

**(List do Redakcji.).**

Szanowny Panie Redaktorze!

Po przeczytaniu w № 157 poczytnego pisma pańskiego „Wolnej Trybuny“, ze względu na twierdzenie p Leonasa, jakoby polacy mieli mi robić wymówki za moje po litewsku przemówienie podczas kowieńskiej wystawy litewskiej, widzę się zmuszonym prosić Sanownego Pana o łaskawe wydrukowanie następującego wyjaśnienia.

Polacy, będąc ożywieni najlepszemi chęciami i życzeniami dla pracy litewskiej, o czem, jak to p. Leonas w № 157 „Kurjera“ wspomina, miałem sposobność mówić z nim osobiście, nie tylko nic nie mieli przeciwko memu przemówieniu po litewsku, lecz odwrotnie — ogólnie to uradzono i ze względu na moją niedokładną umiejętność języka litewskiego, przemówienie moje było uprzednio przez panów Bociarskiego i Grodeckiego zredagowane. Przypuszczam, że to wyjaśnienie posłuży za najlepszy dowód braku wszelkiego nacisku ze strony polskiej, żebym przemawiał koniecznie po polsku, co uważam za stosowne wyświetlić wobec drukowanych wersji.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze, wyrazy prawdziwego poważania.

*Alojzy Brzozowski.*

*16 lipca. Kowno.*

## Wystawa „Dziecko“.

Prace przygotowawcze w pełni. Obszerne mury po-franciszkańskie przy ul. Trockiej przeistoczyły się w olbrzymi warsztat, gdzie z dużym nakładem energji komitet wystawowy, pod osobistym kierunkiem prezesa p. Józefa Montwiłła, przygotowuje się do zorganizowania wystawy „Dziecko“ na sierpień, pierwszej i jedynej na ziemiach polskich, a celem swym odpowiadającej tak wymownie najaktualniejszej obecnie w Europie, a zawsze poważnej sprawie wychowania dzieci.

Już obecnie można się orjentować w planie wystawy, której otwarcie spodziewane jest około 10 sierpnia. Przedewszystkiem zmieniono zasadniczo pierwotny program, ze względów technicznych niemożliwy do wykonania, w sposób usuwający poszczególne działy według lat dziecka i wprowadzający ugrupowanie eksponatów podług materjału i techniki. Obszar, zajęty pod wystawę, obejmować będzie 22 sal, 4 korytarze, dwie wielkie sale i cały dziedziniec poklasztorny. Dziedziniec poświęcony popisowym ćwiczeniom gimnastycznym dzieci, dekoruje estetycznie znany amator-ogrodnik p. Bronisław Wróblewski z Wiżulan. Ściany głównego korytarza pokrywają się gęsto reklamami firm miejscowych i zamiejscowych.

Wobec zmienionego programu, ugrupowanie eksponatów wystawowych przedstawia się mniej więcej w sposób następujący: sala kolumnowa obejmie dział szkolnictwa, zabawki i ubranie; sala b. czytelni A. Mickiewicza — dział hygjeny (sztuczne odżywianie i uzdrojowiska). Korytarz główny objęło dla swego eksponatu wileńskie Tow. opieki nad dziećmi. Osobne ubikacje zajmie dział wzorowych ochronek pp. Leszczyńskiej i Zacharzewskiej z Wilna, oraz p. Radziwiłłowiczowej z Warszawy.

Już samo ugrupowanie materjału wystawowego jest niezwykle zajmujące—komitet wystawowy stara się jeszcze o jaknajdalej idące ułatwienia w orjentacji zwiedzających wystawę i w tym celu zaprosił szereg wybitnych referentów, którzy w sposób poglądowy, co jest ogromnie ważne, rzucą rys ostatnich wyników badań peidologicznych. I tak: d-r Bohdan Korybut-Daszkiewicz będzie mówił „O żywieniu naturalnem i sztucznem dziecka do ukończenia pierwszego roku życia“. Dr. J. Brudzińska-Tylicka „O Tow. ochrony dziecka we Francji“, „O fizycznem i moralnem odrodzeniu naszych dzieci“, „O racjonalnem karmieniu i odłączaniu“. Dr. Sewerin „O szpitalnictwie“, oraz p. Zofja Sokólska wygłosi referat „O slöjdzie“.

Pisząc o pracach przygotowawczych, niepodobna jest nie podkreślić charakteru ogólnego wystawy „Dziecko“, która nietylko że jest pozbawiona cech lokalnych, ale znaczeniem swojem wybiega daleko poza granice naszego kraju. W wystawie tej weźmie udział wiele instytucji i zakładów, wychowawczych z Królestwa Polskiego i z Galicji. Dodany poniżej spis wystawców, którzy dotychczas zgłosili swój udział, świadczy wymownie o zainteresowaniu się żywem całego ogółu polskiego wileńską wystawą „Dziecko“.

. . . . . .

**Eksponaty do tej pory nadesłali:**

*Z Wilna:* J. Zawadzki (księgarnia), Halina Wołejszanka, W. Makowski (księgarnia), Magazyn zjednoczonych stolarzy „Bazar“, warsztaty ślusarskie Bezuszki, Przytułek Towarzystwa Opieki nad dziećmi, Miskiewicz (cukiernia), Arkin (magazyn materjałów piśm.), A. Zukowski i W. Borkowski (magazyn materjałów piśm.), Laktobacillina, pracownia Heleny Poczegańskiej, Barszczewska (magazyn zabawek), Białomiejski, Komocki, Kossowski. Dom św. Antoniego, Juraszajtis (zakład fotograficzny), Prużan (skład apteczny), Engelsohn (magazyn instrum. muzycz.), zakład fotograficzny Butkowskich, Malecki (optyk), Towarzystwo „Powściągliwość i Praca“, Girszowski (księgarnia), Grużewski (skład apteczny), Rubin (optyk), Iwanter, zakład mleczar, „Hygjena“, Dynces (magazyn), hr. A. Mohlówna, Towarzystwo „Uzdrowienie“, Z. Nagrodzki, Zacharzewska, Sołtanowa, Kaucz (magazyn), Chemiczno-Techniczna szkoła, dyr. Sobolew, J. Krusiewicz (zakład rymarski), M. Mohylewski (właściciel fabryki japońskich mebli „Mikado“), Oszurko (zakład stolarski), Zatorska (magazyn), Jastrzębski i Zienkiewicz (magazyn mebli), Skinder, Żydowska Szkoła Rzemieślnicza, dr. Łukowski, magazyn mebli Szmuklera i Wajsborda, Jakób Kruk, Młodzianowski (zakład stolarski), fotografja „Moderne“, dr. Wojnicz, T-wo „Prowodnik“, S. B. Segal, „Sanitas“, Leon Wołkowyski i Lazar Kahan.

*Z Warszawy:* Matylda Bichler, Towarzystwo „Uranja“, Zofja Sokólska, Róża Centnerszwer, dr. Bohdan Korybut-Daszkiewicz, dr. Z. Paderewski kierownik Instytutu Hygjeny Dziecięcej, Marja Dunin-Sulgratowska, Towarzystwo hygjeniczne ogrodów Raua, Aniela Szycówna, Aleksandra Knake-Ośmiałowska, dwutygodnik „Ruch“, apteka Jodzewicza i Hildebranta, dr. Sewerin, Warszawskie T-wo Opieki nad dziećmi, księgarnia Fabjańskiego, zakład gimnastyczny Heleny Kuczalskiej, Juljan Müller, redakcja „Rodziny i Szkoły“ oraz „Wiedzy i Pracy“.

*Z Kalisza:* Emilja Bochowicz, Ochrona miejska.

*Z Moskwy:* O. Iwanter.

*Z Łodzi:* dr. Brudziński.

*Z Krakowa:* pr. Bujwid.

*Ze Lwowa:* Aniela Aleksandrowiczówna.

*Z Charkowa:* Bronisław Krajewski.

## Z chwili.

Tow. ministra spraw wewnętrznych, Makarow, zażądał od warszawskiego general-gubernatora szczegółowych wiadomości, dotyczących zabójstwa fabrykanta Hantkego. Polecono również sprawdzić i ustalić stopień udziału i winy Kalajewa (brata zabójcy w. ks. Sergjusza) w tej zbrodni i w wypadku, jeśli oskarżenie nie będzie poparte dowodami, niezwłocznie uwolnić Kalajewa z więzienia.

Kursują pogłoski, że dwukrotna rewizja, dokonywana w Moskwie przez senatora Garina, pociągnie za sobą oddanie pod sąd wybitnego biurokraty miescowego, obecnie pozostającego w stanie spoczynku.

Najjaśniejszy Pan potwierdził uchwałę Rady wojskowej o wprowadzeniu do księgi VII St. U. W. z r. 1869 artykułu, na mocy którego wojskowi mogą zajmować się działalnością literacką. Jeżeli piszą pod pseudonimem, powinni go zakomunikować władzom wyższym, które zachowują pseudonim w tajemnicy.

Dnia 15 lipca, zaprzestano przyjmować prośby o zapis do Akademji medycznej w Petersburgu. Na 100 wakansów już złożono 1000 podań. Skutkiem tego mogą liczyć na przyjęcie jedynie kandydaci, którzy ukończyli gimnazjum ze złotemi medalami.

W Moskwie wkrótce zostanie otwarty klub rodziców, zajętych sprawami wychowania i kształcenia dzieci. Klub będzie posiadał salę dla zebrań i odczytów, bibljotekę pedagogiczną, czytelnię, wzorową bibljotekę dla dzieci i muzeum pomocy naukowych we wszystkich gałęziach nauczania.

Będzie to więc jeden z bardzo niewielu klubów, które wyłączają karty ze swego programu.

W ciągu ostatnich 5 miesięcy r. b. suma podatków bezpośrednich wyniosła 19,937,162 rb. — o 176,557 rb. więcej, niż w tym samym okresie czasu r. 1907. Suma poborów skarbowych wzrosła najbardziej w r. 1908 w gubernjach: stołecznych (784,181 rb.), Królestwa Polskiego (649,807 rb.) i środkowych (452,755 rb.) Podatków ziemskich od gmin włościańskich wpłynęło do skarbu w ciągu 5 miesięcy r. b. 10,481,497 rb.—o 3,406,876 rb. więcej niż w r. ub. Podatków ziemskich od właścicieli ziemskich wpłynęło 9,857,551 rb. Spłat wykupowych wpłynęło110,691 rb. — o 1,897,406 rb. mniej, niż w r. ub Opłat stemplowych—22.877,261 rb. — o 2,240,260 rb. więcej, niż w r. ub. Państwowych podatków przemysłowych w ciągu 4 miesięcy 1908 r. wpłynęło 32,650,593 rb —o 4,284,859 rb. więcej, niż w r. ub.

Członkowie Związku n. r. z Odessy wysłali do Teheranu depeszę na imię dowódzcy pułku kozackiego, pułk. Lachowa, z powinszowaniem i podziękowaniem za tak energiczne zduszenie buntowniczego parlamentu w Persji i za utrzymanie na obczyźnie chwały oręża rosyjskiego.

W tych dniach naczelnik m. Petersburga widział się zmuszonym wydać surowy rozkaz do policji, ażeby przeciwdziałała nowemu sportowi, który się rozpanoszył w okolicach podmiejskich stolicy.

Oto znaleźli się przedsiębiorcy, którzy zaczęli urządzać formalne walki kogutów, hodując odpowiednie egzemplarze w tym celu i na czas walki uzbrajając je w ostre stalowe ostrogi, któremi koguty silnie się wzajem raniły.

Podobno sport ten liczył wielu zwolenników i był przyczyną względnie wysokiej gry i hazardu.

Członek 3-ej Dumy Państwowej, Kolubakin, przybył w d. 16 lipca do Petersburga, aby od d. 17 zacząć odsiadywać pół roku więzienia w „Krestach“, zgodnie z zapadłym wyrokiem sądowym.

Cała prasa czarnosecinna w Rosji została żywo poruszona z powodu mowy oberprokuratora Świątobliwego Synodu, Izwolskiego, który w swem przemówieniu na otwarciu Zjazdu misjonarskiego w Kijowie śmiał powołać się na Ukaz tolerancyjny.

A przecież jednem z głównych zadań Zjazdu jest właśnie obalenie i zupełne unicestwienie tego Ukazu! To też p. Izwolskij zrobił sobie wielu niechętnych w obozie wszelkiego typu „czarnosecinnikow“.

Hofgericht w Abo, któremu zlecono zbadanie słynnej „Wojmy“, postawionej w stanie oskarżenia pod zarzutem szerokiej działalności przeciw państwowości rosyjskiej, ukończył w tych dniach śledztwo i nie znalazł nic występnego, w działalności tego stowarzyszenia.

Co się zaś tyczy cyrkularzy i odezw, wypuszczonych rzekomo przez „Wojmę“ do społeczeństwa finlandzkiego, to były one fałszowane i narzucone „Wojmie“ ze strony.

## *Kronika Wileńska.*

= **Kalendarzyk.** Dziś, w sobotę — Wincentego á Paulo, jutro — Czesława W.

= **Nauczanie początkowe.** Wyasygnowane przez Radę Państwa oraz Dumę 600,000 rb. na potrzeby nauczania początkowego w okręgu naukowym wileńskim rozdzielone zostały w następujący sposób: na gub. wileńską przypada 78,000 rb., na gub. witebską — 75,000 rubli, grodzieńską — 87,000 rb., kowieńską—57,000 rb., mińską — 140,000 rubli i mohylowską — 170,000 rubli. Zarządzający okręgiem naukowym ma się udać w najkrótszym czasie osobiście na objazd okręgu, by wspólnie z dyrekcjami szkół ludowych i zarządami gospodarki miejskiej wybrać miejscowości, w których nowe szkoły mają być założone, na co wpływać będzie przedewszystkiem wzgląd pomocy materjalnej, zaofiarowanej przez gminy wiejskie.

= **Egzamina.** Ministerjum oświaty zawiadomiło kuratora okręgu naukowego, że w sprawie uwalniania od egzaminów uczniów, mających stopnie roczne zadawalniające, a nie mogących z ważnych przyczyn stawać do egzaminów, zapadła uchwała, że w takich razach rady pedagogiczne mogą składać podania kuratorowi, które z kolei opatrzywszy je swą rezolucją, winien przedstawić do ministerjum.

= **Rada miejska** corocznie, nie później niż 15 września, zajmuje się klasyfikacją restauracyj dla rozdzielenia między niemi podatków, należnych za rok następny. Z tego powodu Rada miejska poleciła wszystkim dzierżawcom restauracyj, oraz życzącym wziąć takowe w dzierżawę na rok następny 1909, by złożyli odpowiednie deklaracje

= **Rzeźnia.** Wydział lekarski sporządził protokół ze stanu rzeźni miejskiej. Protokół ten zostanie przesłany zarządzającemu gubernją.

= **Teatr polski.** W sobotę powtórzona będzie farsa w 3 aktach „Pigułki Herkulesa“, grana pierwszy raz we czwartek przy wypełnionym teatrze. Jutro po raz pierwszy — „Na Zarzeczu“, sztuka mieszczańska w 5 aktach z tańcami i śpiewami, grana z powodzeniem w Warszawie, Lwowie i Krakowie p. t. „Stare Miasto“. Do sztuki tej p. Ryll przygotował wiele kupletów okolicznościowych, a p. Muszyński ułożył oryginalne tańce.

= **Artyści w Wilnie.** Sembrich-Kochańska na marzec roku przyszłego zaangażowana została do Petersburga, a w początku kwietnia da się słyszeć w Wilnie. Wiadomości tej udzielił nam p. Wacław Makowski, który właśnie otrzymał list od artystki, bawiącej na wakacjach w Południowym Tyrolu. P. Sembrich w październiku jedzie do Ameryki na kilka miesięcy Głos jej jest w pełnej sile nowego rozwoju.

Fortepianista Józef Śliwiński da swój koncert w Wilnie d. 27 października r. b., obecnie bawi w Paryżu.

= **Urodzaje.** Według danych oficjalnych, urodzaj w gubernji wileńskiej do dnia 15 lipca przedstawiał się, jak następuje. Zasiewy lnu i konopi nie wszędzie są zadawalniające, wogóle opóźnione, a w niektórych miejscach ucierpiały wskutek chłodów. W pow. dziśnieńskim urodzaj po większej części jest niezadawalniający, a w niektórych nawet miejscach—zupełnie zły; w pow. święciańskim—len jest zadawalniający, konopie—dobre; w pow. trockim zarówno len, jak konopie, dobre

= **Tow. „Krestjanin“.** W niedzielę, dnia 3 sierpnia, w Wilnie odbędzie się zebranie członków Towarzystwa „Krestjanin“, na którem będą rozważane następujące sprawy: 1) sprawy szkolne, a mianowicie, jaka szkoła potrzebna jest miastu, 2) urządzenie bibljoteki i czytelni, 3) samorząd miejscowy, 4) kultura rolniczo-gospodarcza i sposoby podniesienia jej, 5) Towarzystwo współdzielcze, składy rolnicze, 6) pomoc lekarska, 7) religijno-moralne wychowanie ludu, oraz wiele innych spraw, pozostających w związku z dobrobytem włościan.

= **Aresztowanie.** W nocy na 18 lipca policja zaaresztowała 16 złodziejów i osób podejrzanych.

= **Z więzienia.** We czwartek, d. 17 lipca, gubernator suwalski, Stremouchow, zwiedził więzienie gubernjalne, gdzie widział się z uwięzionym tam pułkownikiem kawalerji Rozenszyld von Paul.

= **Konfiskata.** We czwartek, dnia 17 bm., skonfiskowany został, z polecenia komitetu conzury, nakład № 158 wychodzącej w Wilnie gazety hebrajskiej „Heed Hazman“. Tegoż dnia o północy, policja dokonała rewizji w drukarni Nowickiego, w której gazeta ta się drukuje, i zabrała jeden egzemplarz, jaki się zwykle tam przechowuje.

Konfiskata dokonana została z powodu wydrukowania w feljetonie tłómaczenia z książki rosyjskiej pt. „Dwór rosyjski 100 lat temu“. Jak nas objaśniono, książka ta po ukazaniu się w druku uległa konfiskacie, o czem wydrukowano w urzędowym katalogu wydawnictw zabronionych; przed niedawnym jednakże czasem, wyrokiem petersburskiej Izby sądowej, konfiskata książki tej została uchylona, o czem podobno jeszcze nie ogłoszono i na tej zasadzie skonfiskowano ów № gazety.

= **Alarm.** W nocy na 17 lipca, szyldwach stojący na warcie koło koszar przy ul. Połockiej, usłyszał szelest koło parkanu, a sądząc, że to złodziej, strzelił w tym kierunku. Strzał podniósł na nogi całą komendę, nic wszakże podejrzanego nie wykryto.

= **Zapobieżenie strejkowi.** Dnia 16 lipca, wileński isprawnik wyjechał do m. Mejszagoły dla zapobieżenia strejkowi w hucie szklanej. Strejk nie odbył się.

= **Oświetlenie w ogrodzie Bernardyńskim** zostało powiększone przez kilkanaście latarni, niewielkich wprawdzie, lecz o dość silnem świetle. Obecnie ogród jest oświetlony dostatecznie.

= **Lecznica psychjatryczna.** Główny Zarząd do spraw gospodarki miejscowej zawiadomił gubernatora wileńskiego, że ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło budżet na r. 1908 na utrzymanie szpitala dla umysłowo-chorych w Wilejce, z warunkiem, by w budżet ten wniesiona została pozycja 14,952, stanowiąca zupełną spłatę procentów od pożyczki, udzielonej przez ministerjum. W zeszłym roku ministerjum odroczyło tę sprawę, wobec dezorganizacji, panującej w szpitalu, obecnie wszakże, gdy stosunki tam polepszyły się, ministerjum uważa za możliwe spłacenie niedoboru.

= **Strejk.** W fabryce kopert Papa przy ul. Kaukaskiej, zastrejkowali oficjaliści z powodu usunięcia jednego z nich.

Dnia 17 lipca do biura fabryki zjawiło się kilku ludzi uzbrojonych w rewolwery i zażądało przyjęcia z powrotem usuniętego pracownika, ale P. odmówił.

Napastnicy, obawiając się być poznanymi pospiesznie odeszli.

= **Sprzedaż cukru w monopolach.** Z powodu projektu sprzedaży cukru w sklepach monopolowych, jak już o tem pisaliśmy „Torgowo-Promyszlennaja Gazeta“ donosi, że komitet handlu owocowego, herbacianego i winnego podał petycję do ministerjum handlu i przemysłu, wskazując na to, że wprowadzenie sprzedaży cukru w sklepach monopolowych odbije się na przedsiębiorstwach handlowych osób prywatnych i nie przyniesie korzyści ludności

= **Przypadkowy strzał.** We czwartek, o godzinie 7 wieczorem, uczeń VI klasy gimnazjum, A. Goremyka, przyszedłszy do mieszkania wuja swego, podpułkownika Aleksiejewa, zamieszkałego przy prospekcie Generał-Gubernatorskim w domu Zajcewa, wziął strzelbę myśliwską, by ją oczyścić. Strzelba była nabita, a gdy Goremyka przez nieostrożność nacisnął kurek, padł strzał, który trafił go w oko w sposób tak okropny, że przez otwartą ranę widać było nawet zęby. Oszalały z bólu chłopiec począł biegać wokoło domu, krzycząc i szarpać ranę. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala św. Jakóba. Nie ma on ani ojca, ani matki.

= **Tow. cyklistów.** W niedzielę, d. 20 lipca, Tow. urządza wycieczkę do Mejszagoły na rowerach. Wyjazd z ogrodu Bernardyńskiego o godz. 7 i pół rano. Zarząd uprasza o jaknajliczniejsze przybycie.

= **Utonięcie.** Dn. 17 b m., gdy Kalman Kwil, lat 13, terminator szewcki, kąpiąc się w Wilji na Antokolu, natrafił na głębię i zaczął tonąć. Obecni towarzysze kąpieli pospieszyli mu z pomocą i po wydobyciu omdlałego z wody, przy doraźnej pomocy kąpiącego się jednocześnie felczera, przywrócili go do życia, poczem odwieziono chorego do domu.

= **W obronie własności.** W nocy z dnia 16 na 17 bież. mies., do mieszkania Jankla Szwarcberga na przedmieściu Rewne-Pole wdarł się złodziej i, korzystając ze snu gospodarza, począł wyłamywać zamki w komodzie. Obudzony stukiem Sz., spostrzegłszy rabusia, z krzykiem rzucił się na niego. Złodziej, stawiając opór, złamał Sz. prawą rękę i palce lewej ręki i uwolniwszy się od niego, zabrał z komody 15 rb, 6 łyżek srebrnych i ze zdobyczą umknął. Szwarcberga odwieziono na kurację do szpitala żydowskiego.

= **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 6 wypadkach.

= **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): ob. Otton Poklewski-Koziełło, ob. Wacław Busz, ob. Marjan Durasewicz, ob. Adolfostwo Kiersnowscy, rz. rad. stanu Józef Kiersnowski, kup. Godfryd Waldispiul, les. Eryk Gietling, ob. Włodzimierz Dowiatt, ob Jan Dowiatt, inż. Karol Rumpf, ob. Mikołaj Połozur, ob. Emilja Ipohorska-Lenkiewicz.

(Grand Hotel): ob. Agnieszka Stalbergowa, ob. Wincenty Gojć, ob. Juljusz Karpiński, ob. Józef Dunin, ob. Konstanty Pokiewski-Koziełło.

(Hotel St.-Georges): hr. Michał Kossakowski, ob. Jan Sobolewski, rad. dw. Włodzimierz Janow.

## *Z PROWINCJI.*

### PONIEWIEŻ.

**Nasze szkoły.** W roku bieżącym szkołę realną w Poniewieżu (klasę VII) ukończyli polacy: Lubomir Bartoszewicz, Wilhelm Dombrowski, Ignacy Lutyk, Felicjan i Zygmunt Lausowie, Jan Pałłado, Józef Ciemnołoński i Edward Witort; litwini: Józef Dajlidonis, Justyn Damejka, Andrzej Żemajtis, Justyn Rodzewicz i Paweł Staneris i oprócz tego: 9 rosjan, 4 niemców i 6 żydów.

W szkole realnej przewidują się jeszcze wakanse w klasach: przygotowawczej, I-ej równoległej, IV, V, VI i VII. W roku szkolnym 1908/9 opłata dla wszystkich uczniów została podniesioną z 40 na 50 rubli. Protestu miejskiej komisji oświatowej przeciwko podniesieniu opłaty kurator nie uwzględnił.

W ubiegłym roku szkolnym do realnej szkoły uczęszczało 418 uczni, z nich: katolików 238 (56.94 proc.), prawosławnych 92 (22.01 proc.), żydów 59 (14.11 proc.); luteran i reformatów 27 (6.46 proc) i karaimów 2 (0.48 proc.), w tej liczbie: włościan 139 (31.10 proc.), mieszczan 123 (29.43 proc.), szlachty 165 (25.12 proc.), urzędników 56 (13.40 proc.), koza 1 (0.24 proc.) i zagranicznych poddanych 3 (0.73 proc.). Utrzymanie szkoły kosztowało 39,924 rb. 99 kop., na co zaczerpnięto: z kasy państwa 25,990 rb. 19 k. i ze źródeł miejscowych 13,934 rb. 80 k.

Nauczyciele obowiązani byli dać 7848 lekcji, lecz dla rozmaitych przyczyn opuścili 459 godzin (5.72 proc.), a z nich niektórzy od 10.60 do 16.25 proc. wykładanych godzin.

W żeńskiem gimnazjum z jesienią otworzoną zostaje i klasa VII, płaca roczna 80 rubli. Wakanse przewidują się we wszystkich klasach. Maryjska żeńska czteroklasowa szkoła otrzymała prawa progimnazjalne, płaca 20 rb. rocznie, wakanse przewidują się we wszystkich klasach i we wstępnej. Nadto z końcem roku szkolnego 1908/9 będą urządzone kursa pedagogiczne dla tych uczenic, które zechcą poświęcić się zawodowi pedagogicznemu w niższych szkółkach.

Pani Wierchoustinska otrzymała zezwolenie i otwiera prywatne żeńskie progimnazjum w domu Kamińskiego.

W czteroklasowej szkole miejskiej, otwartej od dnia 1 stycznia r. b. dla chłopców wakanse są w I i II klasie, otwarcie klasy III zależeć będzie od ilości nowo-przybywających uczniów.

Miejskie parafjalne szkółki: męska i żeńska, przekształcają się z jednoklasowych w dwuklasowe i nadto otworzona będzie jednoklasowa: męska i koedukacyjna. Oprócz tych są koedukacyjne szkółki Katolickiego Towarzystwa dla litwinów, luterańskiego Tow. dobroczynności i dwie cerkiewno-prawosławne. Przy miejscowem seminarjum nauczycielskim jest początkowa szkółka dla 40—50 chłopców, wzorowo prowadzona.

### ŁUŻKI.

**O krzyż katolicki.** (*K.*) Już przed paru miesiącami podaliśmy wiadomość w sprawie postawienia krzyża w m. Łużki. Obecnie sprawa ta weszła w nową fazę Skarga pierwotna, podana do naczelnika ziemskiego 7 cyrkułu pow. dziśnieńskiego, przez asesora 4 cyrkułu, domagała się ukarania 10 włościan m. Łużki, na mocy artykułu 73 ust. kar., który wyznacza karę pieniężną do 5 rubli za ustawianie na drogach i ulicach „*gromozdkich predmietow*“, przeszkadzających ruchowi kołowemu i pieszemu 18 czerwca r. b. sprawę tę rozpoznawał naczelnik ziemski i oskarżonych uniewinnił. W obronie oskarżonych stawał osobiście właściciel dóbr Łużki, hr. Wiktor Zyberk-Plater, który złożył dowody, że krzyż został postawiony za jego zgodą na jego własnej ziemi. Od wyroku tego asesor założył apelację do sądu zjazdowego w Dziśnie, domagając się ukarania włościan nie tylko z artykułu 73, lecz i z art 66 ust. kar., za wykroczenie przeciwko przepisom budowlanym pod karą pie-

nieżną do 50 rb., oraz zburzenia krzyża na mocy art. 26 ust. kar.

Ciekawa rzecz, czy sąd zjazdowy, wbrew zatwierdzonej przez Cesarza opinji Rady Państwa, z dnia 26 grudnia r. 1905, w kwestji stawiania krzyżów katolickich, przychyli się do wywodów przedstawiciela policji.

## GRODNO.

**Puszcza zagrożona.** Już w roku zeszłym podawaliśmy na szpaltach „Kur. Litewskiego“ wiadomość o najściu szkodnika leśnego, gąsienicy „mniszki“, która zagroziła prześlicznej Puszczy Białowieskiej.

Przeciw szkodnikowi, który zrazu ukazał się w okręgu świsłockim Puszczy, Zarząd wystąpił dość energicznie już w roku zeszłym do walki. Bez wahania skazywano na ścięcie i zniszczenie całe gromady olbrzymów leśnych z największą ilością szkodników.

Atoli nie udało się wytępić ich doszczętnie i w roku bieżącym ukazały się one ponownie w wielu innych rewirach Puszczy, zaś najbardziej zagrożony—Hajnowskiemu.

Całe przestrzenie lasu stoją martwe, niby po strasznej szrzeżodze leśnej. Dotychczas padają ofiarą głównie jodły, lecz i inne gatunki drzew bynajmniej nie są asekurowane przed najściem i klęską.

Wypróbowano już całego szeregu środków od tępienia metyli począwszy, aż do zbierania całych mas gąsienic „mniszki“, co pociągnęło za sobą nader poważne wydatki, a nie dało pożądanych rezultatów.

Prawdopodobnie wypadnie uciec się do środka radykalnego, acz nader ciężkiego — do wycinania całych przestrzeni. Tymczasem postanowiono wyciąć 600 najbardziej zagrożonych dziesięcin.

**POHULANKA** (pow. dyneburski).

**Zabawa dziecięca** (*Z. W.*). W d. 13 b. m., na obszernym placu przed miejscowym kursalem, odbyła się na większą skalę zorganizowana pod kierunkiem dwu pań freblanek zabawa dziecięca. . . . . .

Na to istne „święto milusińskich“ zgromadziło się około 350 dziatwy, chłopców i dziewczynek, które ubawiły się doskonale, dziś już marząc o tem, kiedy to znowu zdarzy się im coś podobnego.

Oczywiście, największem powodzeniem cieszyły się gry i zabawy, pełne ruchu żywego i urozmaicenia, a posiłkowane przez nader niekosztowne akcesorja, jak chorągiewki i t. p., oraz dzięki udziałowi skocznie przygrywającej orkiestry wojskowej.

Żałować tylko należy, że urządzający zabawę nie przewidzieli tego, iż przy zbiorowym ruchu tylu naraz dzieci musi powstać z konieczności pył znaczny, który samą zabawę uczyni mniej przyjemną, a co ważniejsza—mniej hygieniczną. A onej biedzie można było zapobiedz przez obfite zlanie wodą całego placu zabawy, na pół godziny przed jej rozpoczęciem.

Po całym szeregu różnorodnych zabaw i pochodów na świeżem powietrzu, dzieci zgromadziły się w sali na tańce. Zaś na zakończenie zabawy, powołano je do układu żywych obrazów, przedstawiających „Cztery pory roku“. Z obrazów tych „Zima“ i „Lato“ wypadły najkorzystniej.

Obecny podczas całej zabawy fotograf wykonał kilka zdjęć grupowych i błyskawicznych w ruchu.

Zaznaczamy z uznaniem, iż przez cały ciąg zabawy dwom panią nią kierującym dzielnie i ochoczo dopomagała młodzież ucząca się płci obojej. Takie skojarzenie przy zabawie młodzieży starszej z dziatwą pociąga zobopólnie nader pożądane skutki i robi niezwykle sympatyczne wrażenie.

— **Witebsk.** W niedzielę d. 13 b. m. odbyła się zabawa w majątku (druga stacja od Witebska) właściciela niemca, barona v. Cekel.

Pan baron zajął się urządzeniem zabawy w celu zdobycia środków na odnowienie miejscowej kapliczki katolickiej i dochód z całej zabawy przeznaczył na ten cel.

Za wejście do ogrodu płacili panowie 50 k., panie 35. Przytem kioski różne, wspaniale udekorowane staraniem pani baronowej, również, znakomicie pracowały, przy dźwiękach orkiestry wojskowej z Witebska. Wieczorem ogród był wspaniale uleminowany różnokolorowemi lampjonami, a w salonach p. barona rozpoczęły się ochocze tańce i trwały do rana.

To też wszyscy obecni na tej zabawie, nie tylko wybornie się ubawili, lecz i wynieśli niezmiernie sympatyczne wrażenie dla baranostwa v. Cekel, którzy tyle dobrej woli przyłożyli do sprawy odnowienia katolickiej kaplicy.

— **Malaty.** W noc na 16 b. m., około godziny 1 po północy wybuchnął pożar w miasteczku. Padło ofiarą ognia 16 domów mieszkalnych wraz z budynkami gospodarskiemi, należących do 12 właścicieli.

Pożar rozpoczął się od wozowni należącej do Krawczyńskiego i Chany Hurwicz i skutkiem silnego wiatra szybko przerzucił się na okólne zabudowania sąsiedzkie.

Na miejsce pożaru wnet przybył asesor policyjny 3 rewiru z dwiema sikawkami malackiego T-wa straży ogniowej. Połączonym usiłowaniom straży i zgromadzonej ludności miasteczka pożar udało się zlokalizować.

Na ogół właściciele domów ponieśli strat w nieruchomościach na 12 tysięcy rubli, zaś lokatorowie około 1725 rb. w spalonych ruchomościach. Przyczyną pożaru była nieostrożność.

— **Kowno.** Wicegubernator kowieński ogłosił naganę dla asesorów powiatu wiłkomierskiego: Andrejewa, Czarikowa, Bajraszewskiego i Kwoczenko za to, że się nie troszczą o uzyskanie niedoborów, należnych skarbowi od ziemian miejscowych.

— W mieście budził przez dni kilka sensację wypadek, zdarzony w kaplicy marjawickiej.

Do kaplicy przybył młodzieniec i oświadczył o swej chęci przejścia na marjawityzm, jednocześnie prosząc o nocleg. Kiedy następnie w dalszej rozmowie zauważono wybitną ignorancję gościa w języku łacińskim wobec tego, iż przedstawił się, jako kleryk seminarjum, przybysz oświadczył, iż jest krawcem warszawskim i nie ma nikogo ze znajomych w Kownie.

Lecz obecni w kaplicy marjawici poznali pod przebraniem kobietę Zuzannę Popławską, która już przedtem raz jeden przychodziła.

Kiedy ją aresztowano, Popławska składała zeznania niezmiernie bałamutne i wzajem sobie zaprzeczające. Cały wypadek jest na rozmaite sposoby komentowany przez publiczność kowieńską.

— **Poniewież.** Znany jest tu powszechnie wódz „istinno russkich“, szowinistyczny i gorączkowy p. Gnatowskij, który, będąc członkiem opieki nad sierotami szlachty powiatu poniewieskiego, przywłaszczył sobie pieniądze należące do sierot. Zarząd gubernjalny kowieński oddał pod sąd Gnatowskiego. Sędzia Kondoraki w dniu 12 lipca, uznając G-go winnym, kazał go osadzić w więzieniu poniewieskim w oddziale dla przestępców kryminalnych.

— **Rakiszki** (powiat jezioroski). Parafja rakiska ku stronie Kurlandji, przedłuża się na 14 wiorst; z tego powodu tamtejsze wsie są odległe od kościoła. Obecnie na gruntach majątku Łuksze w tamtej okolicy, postanowiono wybudować nowy kościół, na który już wozi się materjały.

— W dniu 13 lipca, odbył się tu koncert w językach polskim i rosyjskim, grano ślicznie na wiolonczeli. Afisze były tylko po polsku i po rosyjsku, z tego powodu na tym koncercie litwinów było bardzo mało.

— **Djecezja żmudzka.** Ksiądz Balczunas przeniesiony z Szydłowa do Podbirża na wikarego. Ksiądz Ignatowicz do Szydłowa. Ks. Domarkas z Girtakola do Kołtynian. Ks. Dobużyński z Kołtynian do Jaswojń.

Nowowyświęceni: ks. Kalwajtis na wikarego do Girtakola; Łumbis do Taurog, Łaugalis do Iłłok, Wilczyński do Poniemunia, Mirski do Stulg.

# ZIEMIE POLSKIE.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

**Uniwersytet.** Z początkiem roku akademickiego w uniwersytecie warszawskim, zniesioną będzie posada starszego pedela. Natomiast z pośród profesorów wybrany będzie prorektor z pensją dodatkową 1200 rb. i mieszkaniem rządowem; oprócz tego, z pośród czterech dotychczasowych pomocników inspektora, będą wybrani: sekretarz do spraw studenckich i dwaj pomocnicy prorektora, z pensją po 1500 rb. rocznie.

**Walka z ruchem ukraińskim.** Przy przyjmowaniu uczniów do prawosławnego seminarjum chełmskiego, obecnie zastosowano ostrożności zapobiegające, aby do tego zakładu nie dostali się uczniowie, sprzyjający ruchowi ukraińskiemu. Stwierdzono bowiem, że we wszystkich seminarjach prawosławnych duchownych w kraju Południowo-Zachodnim i w Chełmie zaczął rozwijać się ruch ukraiński. Powstały liczne szkolne związki młodzieży ukraińskiej, które według informacji urzędowych sprzyjają ruchowi narodowemu polskiemu.

**Powodzenie niemczyzny.** Gubernator piotrkowski zatwierdził ustawę centralnego związku wszystkich niemieckich Towarzystw śpiewaczych, istniejących w Królestwie Polskiem. Siedzibą głównego zarządu tego związku będzie Łódź

Inicjatorem i organizatorem rzeczonego związku jest redaktor „Neue Lodzer Ztng.“, p. Dreling. Obecnie grono działaczy niemieckich czyni usilne starania o zalegalizowanie generalnego związku gimnastycznego na całe państwo rosyjskie. Siedzibą zarządu tego związku będzie również Łódź.

W Aleksandrowie pod Łodzią organizuje się niemieckie Tow. gimnastyczne, którego działalność rozciągać się będzie na cały okrąg łódzki. Organizatorowie tego Towarzystwa przesłali gubernatorowi piotrkowskiemu ustawę do zatwierdzenia

Przed kilku miesiącami istniejące w Łodzi niemieckie Tow. strzeleckie zwróciło się do prezydenta m. Łodzi z prośbą o zmniejszenie wynagrodzenia w sumie 700 rb. rocznie, należnego kasie miejskiej od tego Towarzystwa w części za dzierżawę parku miejskiego „Kwela“.

Wskutek powyższego, magistrat łódzki, mając na względzie jakoby trudne warunki egzystencji tego Towarzystwa, z powodu stanu wojennego, sumę dzierżawną zmniejszył do 350 rb., poczynając od roku 1907.

Uchwałę magistratu, powziętą w tej sprawie, rząd gubernjalny piotrkowski zatwierdził.

**Wylewy.** Jak donosi „Ziemia Lubelska“ dnia 13 b. m. Wisła wystąpiła z brzegów na pograniczu gub. radomskiej i lubelskiej. Od Zawichosta wszystkie wioski na lewym brzegu Wisły są zalane wodą. Całe masy zboża, pozabieranego przez wylew z pól, płyną Wisłą. Wylew z każdą chwilą się wzmaga. W Puławach Wisła również zalała nie lewy lecz prawy brzeg. Życie mieszkańców nizin nadbrzeżnych jest zagrożone.

Pod Warszawą Wisła rozlała szeroko, zatapiając niżej leżące pola.

**Radość turków w Warszawie.** W „Słowie“ czytamy: „Wśród poddanych tureckich, których liczba w Warszawie wynosi przeszło 300 osób, wieść o obwołaniu konstytucji w Turcji sprawiła wielkie wrażenie. W sobotę wieczorem, u jednego z turków odbyła się narada, na której oprócz współwyznawców gospodarza byli też chrześcijanie tureccy. Wynikiem narady było, że nazajutrz wyjechali dwaj delegaci do Konstantynopola, jeden zaś do Petersburga, do tamtejszej ambasady tureckiej. Wielu poddanych tureckich, rozsianych po miastach w Królestwie Polskiem i w Rosji, w razie utrwalenia konstytucji, niewątpliwie powróci do Turcji. Jednakże wielu ze starszych obywateli państwa ottomańskiego, zamieszkałych w Królestwie, patrzy sceptycznie na dokonany tam przewrót, twierdząc ze smutkiem, że byli już raz świadkami czegoś podobnego i skończyło się to na przywróceniu dawnego stanu rzeczy. Większość ich z tego powodu wolała emigrować. Młodsi przecież turcy są pełni wiary i z zapałem mówią o ruchu młodotureckim.“

## GALICJA.

**Wody Wisły i Rudawy** pod Krakowem zaczęły już opadać.

**Konkurs naukowy im. b. p. Hipolita Wawelberga.** Wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego podaje do wiadomości publicznej, że z funduszu ofiarowanego do dyspozycji wydziału przez p Michała Wawelberga na najlepszą w języku polskim pisaną pracę naukową, dotyczącą stosunków społecznych ludności żydowskiej na ziemiach polskich. Prace, podlegające konkursowi, traktować mają o rzeczonych stosunkach pod względem społeczno-politycznym, a w szczególności prawnym, ekonomicznym, statystycznym lub kulturalnym, obejmować zaś mogą bądź powszechniejsze z bytem ludności żydowskiej w Polsce, lub w oddzielnych dzielnicach polskich związane zagadnienia, bądź też poszczególne przedmioty monograficzne (np. gmina żydowska m. Warszawy lub innego miasta polskiego, ludność żydowska w Galicji albo na Litwie, stan rzemiosł śród żydów polskich, emigracja żydów polskich, sjonizm w Polsce, związki zawodowe i polityczne śród żydów polskich, jak np. t. zw. „Bund“ itp.). Warunek kardynalny prac konkursowych stanowi czysto naukowy, oparty na krytycznie zużytkowanym aparacie źródłowym, charakter badania, ściśle objektywny, wyłączający wszelką tendencję polityczną, a traktujący dane zagadnienia jedynie na podstawie możliwie pełnego materjału faktycznego, oraz ze stanowiska ogólnych interesów kraju. Do konkursu dopuszczone są tylko prace niedrukowane, bez ograniczenia atoli ich objętości.

Z będącej do dyspozycji fakultetu na pierwszy rok konkursowy kwoty 3,000 koron, wyznacza się nagrodę za pracę najlepszą w kwocie 1,600 kor. Dalsze 1.000 kor. przeznacza się na druk nagrodzonej pracy, całkowity dochód ze sprzedaży stanowić będzie również własność nagrodzonego autora. Pozostała kwota 400 kor., wraz z ewentualną pozostałością kosztów druku, obrócona będzie na nagrodzenie drugiej odznaczonej pracy konkursowej.

Przyznanie nagród zależy od uchwały wydziału filozoficznego. Do tegoż wydziału konkurenci winni przesyłać swoje prace najpóźniej do dn. 31 grudnia 1909 roku.

## POGŁOSKI GAZETY „WIECZER“.

Żywe zainteresowanie budzą w prasie rosyjskiej sensacyjne pogłoski gazety „Wieczer“ o akcji niektórych członków prawicy, skierowanej przeciw ustrojowi przedstawicielskiemu. „Russk. Wied.“ o tych pogłoskach piszą, co następuje: „Pogłoski te są być może naturalne, lecz zbytnio im ufać nie można, gdyż nawet Mienszykow w „Now. Wrem.“ nie wierzy w możliwość powrotu do przeszłości i wprawdzie ze szczerym żalem, lecz godzi się z ustrojem przedstawicielskim. W każdym razie publicysta z „Now. Wr.“ nie traci nadziei, że można znaleźć taką formę przedstawicielstwa ludowego, która uchroniłaby na zawsze kraj od poważnych i daleko sięgających reform, które p. Mieńszykow nazywa „liberalnym absurdem“. Jak ma wyglądać taki idealny ustrój, najlepiej można sobie wyobrazić z rad, udzielanych przez tegoż p. Mienszykowa —Turcji. Jeżeli Turcji koniecznie jest potrzebny parlament, to niechaj będzie on „narodowym-tureckim“, bez „kół“ ormiańskich i „grup“ greckich.

# Echa mińskie.

*Kleck* (pow. słucki).

W № 152 „Kurjera Litewskiego“ korespondent z Siniawki moralizuje klecką straż ogniową, z racji, iż nie przybyła z ratunkiem podczas pożaru w wiosce Lisowo, uważając ten fakt za trudny do wytłomaczenia. Uważam przeciwnie, że jest on do wytłomaczenia nadzwyczaj łatwym: klecka straż ogniowa nie może i nie powinna, jak tego chce autor korespondencji, podążać z ratunkiem gdziekolwiek się zdarzy, na widok łuny pożaru, bo w takim razie sam Kleck, utrzymujący swoim jedynie kosztem straż ogniową ochotniczą, byłby w najniebezpieczniejszym czasie letnich upałów bardzo często pozbawiony ratunku, który dla siebie przedewszystkiem urządził. Zarząd straży ogniowej nie ma wprost prawa wysyłać straży o 8 wiorst od Klecka, nie mając żadnej pewności, że w tym samym czasie nie wybuchnie pożar w miasteczku. Conajwyżej, może się straż oddalić o jakieś 2 wiorsty od terenu swej stałej działalności. Jest to nawet zastrzeżone w ustawie

Inna rzecz dwory, w których pożary zdarzają się bez porównania rzadziej, mniej są groźne i których właściciel bądź co bądź tylko swojem mieniem ryzykuje, ale nie mieniem i życiem licznych mieszkańców.

Chcąc do pewnego stopnia zaradzić przymusowemu, nie tyle obojętnemu, ile bezradnemu patrzeniu na bliższe i dalsze łuny pożarów, zarząd kleckiej straży ogniowej zwrócił się w roku zeszłym do kleckiej gminy z następującą propozycją: „Dajcie nam na utrzymanie jeszcze jednego konia, a my do was, t. j. do wiosek waszej gminy, w razie pożaru podążać będziemy zawsze z jedną sikawką“ Odpowiedź gminy kleckiej brzmiała: „Nie damy wam na utrzymanie konia i możecie do nas z pomocą nie przybywać“.

Jeśli się zważy, iż środki materjalne kleckiej straży są bardzo skromne, dziwić się niepodobna, iż nie czyni ona więcej, niż sobie tego sąsiednie wioski życzą. Gdy zaś proszono osoby z sąsiednich dworów, aby na rzecz kleckiej straży ogniowej urządziły przedstawienie amatorskie, usłyszano odpowiedź: „Cóż nas właściwie ta straż obchodzić może?“ A przecież w Klecku jest i kościół i bank i poczta i szpital, zatem instytucje nietylko mieszkańcom Klecka potrzebne. *K. O.*

## KRONIKA.

**Przyjazd.** W Mińsku bawił w dniach 15 i 16 bm. J. E. biskup nominat, ks. prałat Denisewicz z Petersburga. Jego Ekscelencja przybył do naszego miasta niemal *incognito*, wskutek czego żadnych przyjęć, oprócz w ścisłem gronie duchowieństwa, nie było.

**Pogłoski.** „Nowoje Wremia“, a za niem i inne pisma, donoszą o mającem jakoby już miejsce porozumieniu kurji rzymskiej z rządem rosyjskim, co do ustanowienia w Wilnie zamiast biskupstwa, wikarjatu Apostolskiego i o kandydaturze na to stanowisko dziekana, ks. K. Michalkiewicza.

O ile wiadomość powyższa w tej, czy w innej formie jest pomyślna dla djecezjan wileńskich, o tyle nam grozi utratą dzielnego, przez wszystkich kochanego pasterza.

**Zjazd misjonarski.** Miński archirej Michaił, odznaczający się, jak wiadomo, wielce wrogim nastrojem wobec katolicyzmu, udał się na zjazd do Kijowa, gdzie zasiada (wedle informacji gazet rosyjskich) 34 biskupów, i w ich liczbie: 3 metropolitów, 11 arcybiskupów, 12 biskupów djecezjalnych i 8 sufraganów. O ile mogliśmy dowiedzieć się ze sfer bliskich tutejszego duchowieństwa prawosławnego, na zjeździe ma być specjalnie poruszoną sprawa „prześladowania“ przez katolicyzm i księży ludu prawosławnego, no i zapewne środków zapobiegawczych pod postacią różnych zakazów, ograniczeń etc. Przed Zjazdem w domu archirejskim pracowano usilnie i konferowano na ten temat wielokrotnie.

**Koncerty Namysłowskiego,** aczkolwiek powodzenie mają, jednakowoż nie takie, na jakie istotnie artystyczna gra i znakomity zespół tej nad wyraz sympatycznej orkiestry zasługuje. Tak zw. „wieczór wiejski“ we wtorek ubiegły wypadł znakomicie. Bo choć orkiestra wywiązuje się bez zarzutu z najpoważniejszych nawet utworów, choć Mozart, Chopin, Grieg, czy Wagner sami z zadowoleniem mogliby posłuchać swych utworów w wykonaniu lubelskich włościan niemniej jednak ojczysta fujarka i skrzypki, w interpretacji „namysłowszczyków“ nabierają tak nieporównanego czaru i wdzięku, że wprost oderwać się trudno od ich oberków, mazurków, czy krakowiaków.

Orkiestra, po ukończeniu koncertów u nas, udaje się do Słucka, Winnicy albo Łucka na wystawy rolnicze. Decyzja co do wyboru jednego z tych miejsc jeszcze nie nastąpiła.

**Niedozór.** W dniu 16 b m., około godz. 3 po południu, tuż obok drzwi wejściowych naszego oddziału, rozległ się brzęk tłuczonego szkła, głuchy łoskot i płacz dziecka. Wybiegłszy do sieni, ujrzeliśmy pół żywe, okrwawione dziecko stróża, które, jak się później okazało, siostra zaniosła na strych i tam bez dozoru zostawiła. Dwuletni malec wydostał się na oszklony dach nad klatką schodową, ciężarem swoim wybił szybę i spadł z dwupiętrowej wysokości na kamienne schody, po których stoczył się aż pod nasze drzwi. Obecny przy wypadku p M. Snarski, artysta dramatyczny, z właściwą mu energją zajął się, wraz z p. Orłowską ratunkiem dziecka i zawiózł je do szpitala, gdzie nie stwierdzono żadnych groźnych obrażeń. W każdym razie upadek taki jest b. niebezpieczny i życie, a w każdym razie przyszłe zdrowie ofiary niedozoru jest bardzo zagrożone.

# Za granicą.

### Turcja współczesna.

Państwo otomańskie ma w swem władaniu 2,987,100 klm. kwadratowych powierzchni, z 24-ma miljonami ludności; państwa lenne, jak: Bułgarja, Wschodnia Rumelja, Samos i Egipt, zajmują 1,001 tysięcy klm. kw. z ludnością 13.5 mil.; wreszcie obszary, będące pod obcym zarządem, Bośnja, Hercegowina, Kreta i Cypr — zajmują 70 tys. klm. kw. z 2 milj. mieszkańców. Ogółem więc teoretycznie władza sułtana rozciąga się na 4 przeszło miljony klm. kw., zaludnione 40-ma miljonami ludzi.

Sułtan turecki Abdul-Hamid.

Powierzchnia więc, zajmowana przez Turcję, jest prawie 7 razy większa od monarchji austrjacko-węgierskiej, ludność jednak prawie o 5 miljonów słabsza.

Pod względem zaludnienia różnice są bardzo znaczne; najgęstsza ludność jest w okręgu libańskim w Syrji (65 na klm. kw.), najrzadsza w wilajecie Tripolis (1 na klm.).

Pod względem administracyjnym poszczególne kraje tureckie podzielone są na wilajety, na czele których stoją gubernatorowie (wali) Wilajety dzielą się na sandżaki z „mutessarofami“ na czele. Sandżaki rozpadają się na „kazasy“, któremi władają „kajmakani“ i wreszcie najniższa administracyjna jednostka, gmina po turecku „nahiyé“, zarządzana jest przez wójta „mudira“.

Turcja Europejska posiada 6 wilajetów: Adrjanopol, Saloniki, Kosowo, Janina, Skutari i Monastyr, oraz niezależny sandżak Czataidza.

Prowincje Turcji Azjatyckiej: Azja Mniejsza, Armenja i Kurdystan, Syrja, Mezopotamja, Arabja i Trypolitanja—28 wilajetów.

Finanse tak się przedstawiają: Jeden z ostatnich budżetów tureckich wykazuje 18.5 miljona funtów tureckich w dochodach (funt: 23 franki), oprócz tego administracja długu państwowego miała 4 miljony funt. dochodu czystego głównie z ceł, któremi zagwarantowane jest oprocentowanie pożyczek państwowych. Długi państwa w roku 1905-ym wynosiły ogółem 102 miljony funtów. Największym wydatkiem budżetowym jest oprocentowanie długów, następnie zaś wydatki na ministerjum wojny, wynoszące 5 milj. funtów, a więc prawie 1/3 budżetu; wszystkie departamenty cywilne razem wzięte kosztują około 4 milj. funtów.

Kolei w ruchu jest 5.512 klm., z czego 1,994 w Europie, 2,372 w Azji Mniejszej i 1,146 w Syrji. Urzędów pocztowych jest 1,407, urzędów telegraficznych 982, długość linji telegraficznych wynosi ogółem 42,629 klm.

Armja i marynarka. Armja lądowa składa się z wojsk linjowych „nizam“, armji terytorjalnej „rédif“ i rezerwy wojsk terytorjalnych. Na stopie wojennej armja liczy 1,450,000 ludzi i może być wzmocniona oddziałami nieregularnemi, jak ochotnikami albańskiemi, milicjami z Libanu, kawalerją kurdzką itd. do siły 1,700,000 ludzi. Podzielona jest na 7 korpusów. Uzbrojenie piechoty stanowią karabiny magazynowe systemu Mausera.

Marynarka wojenna liczyła w roku 1904-ym 40 statków z 274 działami, w tem 2 pancerniki i 6 krążowników; w budowie było wtedy 19 statków z 218 działami, w tem 6 krążowników, reszta mniejsze jednostki.

### Ruch kroacki w Dalmacji.

O Dalmacji wiemy niewiele. Przeważnie tylko tyle, że jest to najbiedniejszy z krajów austrjackich, że to kraina dzika, zamieszkała przez rybaków i hodowców wina. Kto się jednak zapuści w głąb kraju, przekona się, że między dzikiemi górami wyrastają miasta o wyglądzie europejskim, oraz schludne i dobrze zagospodarowane wsie, w których żyje i pracuje naród kroacki, niebogaty wprawdzie, lecz uczciwy i pracowity.

Rolę cywilizatorów grali w Dalmacji włosi, którzy piastowali do niedawna wszystkie urzędy. Ludność włoska w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców Dalmacji, liczy zaledwie 5 prc, lecz pomimo to włosi, nie licząc się z rozbudzoną samowiedzą narodu kroatów, chcą rządzić krajem, jak dawniej. Z tego powodu dochodzi w Dalmacji coraz częściej do gwałtownych starć; o jednem z takich zajść, bardzo charakterystycznem na tle antagonizmu włoskochorwackiego, donosi korespondent lwowskiego „Słowa Polskiego“ ze Splitu.

Garstka włochów w Splicie utrzymuje małą orkiestrę, która już nie raz była powodem utarczek kroacko-włoskich.

W tych dniach, gdy cała inteligencja splicka wyruszyła nad brzeg morza na codzienną, wieczorną przechadzkę, orkiestra ta, ustawiona naprzeciw kawiarni kroackiej, zegrała pieśni włoskie. Gdy oznaki niezadowolenia publiczności, zebranej przy stolikach przed kawiarnią i przechadzającej się obok niej, nie odniosły skutku, gorętsi z pomiędzy kroatów rzucili się na orkiestrę, której przybyło z pomocą kilkunastu włochów. Wkrótce poszły w ruch laski, szklanki i stołki; przyszło do bójki, która mogłaby się niewesoło skończyć dla włochów, gdyby nie policja i żandarmerja, które stanęły w obronie włochów. Zaatakowana bagnetami publiczność, cofnęła się w popłochu, wywracając stoliki kawiarniane, a muzykanci włoscy czemprędzej się ulotnili z pola walki, pod osłoną policjantów. Kilku lekko rannych i kilku aresztowanych i zwiększone roznamiętnienie tłumu—to doraźny wynik zajścia. Nie jest to jednak zwykła awantura; na tle stosunków ogólnych nabiera ona znamiennego znaczenia, jest epizodem walki narodowościowej, która niewątpliwie zaogniać się będzie coraz bardziej.

### Na Węgrzech.

Na Węgrzech zanosi się, o ile nie mylą różne wskazówki, na doniosłe wypadki polityczne. Ministrowie przerywają urlopy i wracają do Pesztu.

Na dzień 3 sierpnia zwołana została Rada ministerjalna z udziałem wszystkich ministrów. Rada ma trwać dwa dni. Jako główny przedmiot obrad wymieniają sprawę fuzji wszystkich stronnictw koalicyjnych i sprawę reformy wyborczej. Partja niezawisłości dąży do zjednoczenia wszystkich stronnictw koalicyjnych w jedną partję rządową, któraby objęła rząd obecny, mający charakter prowizoryczny i przygotowała się do walki o reformę wyborczą. Jak słychać, partja ludowa nie jest skłonną do przyłączenia się.

Minister Andrassy ukończył już projekt reformy wyborczej i rozesłał go wszystkim ministrom. Projekt ten oparty jest na zasadach pluralności Każdy, który umie czytać i pisać, posiadać będzie jeden głos, kto posiada wyższe wykształcenie i płaci wyższy podatek — dwa lub trzy głosy. Wątpią jednak, czy korona zgodzi się na system pluralny, bo podobno obstaje ona przy równem prawie głosowania.

### Zjazd socjalistów.

W niedzielę, dnia 27 sierpnia, odbędzie się w Poznaniu, w „Dolinie Szwajcarskiej“, na Wildzie, zjazd socjalistów polskich z W. Ks. Poznańskiego. Porządek obrad — o ile nie ulegnie zmianie — jest następujący: przedstawienie rachunków i sprawozdania z działalności zarządu prowincjonalnego, sprawozdania delegatów poszczególnych filji, dalej sprawa agitacji, organizacji i prasy, sprawa wyborów do parlamentu i wreszcie przedstawienie programu socjalistycznego.

### Rezultaty manewrów floty angielskiej.

Zdaniem berlińskiej „National Ztg.“, w oficjalnych sferach angielskich daje się zauważyć przemilczanie o rezultatach ukończonych obecnie manewrów morskich na morzu Północnem. Niektóre wszakże szczegóły z tej dziedziny przedostały się do prasy, nie dając jednak możności utworzenia sobie jasnego pojęcia o manewrach wogóle

Jedni twierdzą, że anglicy z dumą głosić mogą o rezultatach operacji na morzu, ponieważ troska o bezpieczeństwo Anglji w razie niespodziewanego napadu nieprzyjaciela na Anglję obecnie nie może już mieć miejsca. Manewry dowiodły, — twierdzą optymiści, — że żale tych, którzy są niezadowoleni z rozmiarów angielskich sił na morzu Północnem,—stanowiących, mówiąc nawiasem, większą część floty angielskiej, — na niczem nie są oparte.

W przeciwieństwie do tych głosów, rozlegają się i inne, o charakterze zgoła odmiennym. Tak, naprzykład, zawsze dobrze poinformowany w sprawach morskich „Daily Telegraph“, oświadcza wprost, że ostatnie wielkie manewry na morzu, nazwać można zupełnie bezrezultatowemi.

Pomiędzy obu przeciwnemi obozami, na jakie rozdzieliła się flota, ani razu nie doszło do starcia i tem tłomaczy się między innemi, zdaniem organu londyńskiego, przedwczesne ukończenie manewrów.

Wszystkie wieści, nadchodzące w ciągu ostatnich dni o domniemanych wielkich bitwach, były płodem wyobraźni.

Admirał Broadgmau, dowodzący tak zwaną *home fleet*, oczekiwał po otrzymaniu posiłków w całej eskadrze atlantyckiej, napadu lorda Baresforda, co wszakże nie nastąpiło. Lord Baresford ze swej strony w ciągu dwóch dni energicznie obstawał przy najważniejszych punktach strategicznych, poczem uznał, że zadanie jest skończone.

Co się tycze głośnego incydentu z sygnałem, to donoszą, że w najbliższej przyszłości będzie on przedmiotem interpelacji w parlamencie i że pierwszy lord admiralicji będzie miał możność oświadczenia, że nie byłoby doszło do żadnego starcia, gdyby sygnał głównodowodzącego został był wprowadzony w wykonanie.

### Emerytura dla robotników.

Dnia 7 lipca Izba wyższa w Londynie rozpatrywała bill o emeryturach rządowych dla robotników, przyjęty jednogłośnie przez Izbę niższą.

Rozprawy nosiły charakter akademicki. Projekt ten do pewnego stopnia wkracza w dziedzinę finansów, a Izba lordów nie ma prawa zmieniać tego rodzaju uchwał, gdyby nawet posiadała podstawy do najostrzejszej krytyki. Może ona albo przyjąć, albo też odrzucić taki projekt do prawa; ponieważ jednak bill ten zbyt blisko dotyczy interesów narodu, z któremi Izba wyższa nie może się nie liczyć, przeto odrzucić go stanowczo nie mogła. Minister finansów przytoczył w obronie bill'u następującą tezę.

„Każdy człowiek, który pracą swoją przyczyniał się do stworzenia takiej lub innej wartości, posiada prawo do emerytury rządowej, gdy wskutek starości siły go opuszczą“.

Konserwatyści, krytykując nowy projekt do prawa, powoływali się przede wszystkiem na to, że w przyszłości, przy zachowaniu obecnego systemu podatków fiskalnych, nie starczy pieniędzy na emerytury dla starców. Zdaniem niektórych mówców, wydatek ten zmusi do zmniejszenia sum, wyasygnowywanych na flotę i może zaszkodzić sprawie obrony państwowej.

Po długotrwałych wszakże rozprawach, bill został przyjęty przez Izbę lordów w drugiem czytaniu większością 123 głosów przeciwko 16.

Po rozpatrzeniu nowego projektu do prawa w Izbie niższej rząd, poczynił w nim kilka zasadniczych zmian, na które zwrócą uwagę głównie posłowie robotnicy, I tak np. wysokość emerytury miała być zależna od dochodów. Emerytura rządowa będzie udzielana tym starcom, których dochody wynoszą nie więcej, niż 12 szylingów tygodniowo. Najmniejsza emerytura wynosi 10 szylingów tygodniowo. Prawo do emerytury mają starcy, którzy przed podaniem się do niej byli zapisani do jakiegoś *trade-union'u* w ciągu nie mniej, niż 10 lat. Wiek, dający prawo do emerytury, określono na 70 lat Wiek ten jest co prawda, zbyt późny, trzeba jednak wziąć pod uwagę, że wszyscy prawie robotnicy w Anglji należą do jakiegoś *trade-union'u*, skąd pobierają zapomogi w razie niezdolności do pracy.

Cała liberalna prasa w Anglji uznaje możność nowego prawa

**Pensjonat hydropatyczny D-ra Ebersa w Krynicy** otwarty od 1 czerwca do 30 września w nowym zarządzie **Józefa Downarowicza**, właściciela pensjonatu „Ukraina“ w Krakowie Prospekty na żądanie. 18—14—2026

**Brezenty nieprzemakalne** na sterty, lokomobile, młocarnie i t d. **WORKI LNIANE do zboża i nasion** poleca Fabryka **N. ZEMSZ** Warszawa, Grzybowska 16, tel. 29 86. **Opony i worki.** Specjalne gatunki brezentów **chemicznie olejno preparowanych** 12—11 dla młocarń i lokomobili 168a

# TELEGRAMY
## „Kurjera Litewskiego".

Z dnia 17 i 18 (30 i 31) lipca.

*Telegramy własne.*

KRÓL PORTUGALSKI.

**Lizbona.** Król dokonywa obecnie przeglądu armji, witany wszędzie z entuzjazmem przez wojsko.

ODRZUCENIE WNIOSKU.

**Lizbona.** Izba odrzuciła w drugiem czytaniu wniosek Alfonsa Casta, dotyczący postawienia w stan oskarżenia członków gabinetu Franka.

KANDYDATURA TAFTA.

**Cincinati.** Taft ostatecznie przyjął kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

KATASTROFA KOLEJOWA.

**Ottawa.** Na linii Canadien-Pacifie wykoleił się pod Trudean pociąg towarowy. Podczas gdy zajmowano się usuwaniem szczątek pociągu, na sąsiednim torze oczekiwały trzy pociągi osobowe. Nagle nadszedł czwarty i najechał stojące pociągi. 6 osób zabitych i kilkanaście rannych.

WYGNANIE.

**Konstantynopol.** Drugi sekretarz sułtana Izzet pasza został złożony z urzędu i wygnany do Damaszku.

WYPADKI W TURCJI.

**Frankfurt.** Z Konstantynopola telegrafują do „Frank. Ztg.", że załoga w Smyrnie usunęła generał-gubernatora tej prowincji i plackomendanta. Mutessarif z Aidinu został przez wojsko aresztowany.

Do tejże gazety donoszą, że sytuacja w Konstantynopolu zaostrza się z powodu licznego napływu turków, wracających z wygnania. Powracający podburzają spokojną dotąd ludność.

*(Telegramy Ag. Petersburskiej).*

**Konstantynopol.** Aresztowano usiłujących zbiedz braci ministra Melchame, wice-ministra Nedżid-Melchame, inspektora monopolu tytoniowego Chabib-Melchame i zarządzającego monopolem tytoniowym w Salonikach — Iskander-Melchane—podejrzawanych o szpiegostwo.

Z prowincji donoszą, że komitety młodotureckie sprawują wszędzie władzę.

Na żądanie komitetu młodotureckiego przeniesiono do gwardji 300 oficerów 3 korpusu. Zarządzenie to wywołane zostało pogłoskami o reakcyjnych dążnościach 1 korpusu wojsk, a także w celu zapewnienia ze strony wojsk 1 korpusu wierności dla konstytucji.

**Wiedeń.** Do „Corresp.-Bureau" telegrafują z Konstantynopola, że wiadomości o usunięciu ministra marynarki dotychczas jeszcze nie stwierdzono; nie sprawdziły się także wiadomości o usunięciu ministrów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i oświaty.

W przemowach publicznych mówcy napastują ostro trójprzymierze z działaczów politycznych mocarstw europejskich.

W dniu 16 lipca w mieście było spokojnie; ruch na ulicach Stambułu zmniejszył się; manifestacji było niewiele.

Na mięszanej Radzie narodowej uchwalono usunięcie patrjarchy ormiańskiego, Ormanjana, a na tymczasowego jego zastępcę obrano arcybiskupa Turjana.

PRASA WŁOSKA O ZJEZDZIE REWELSKIM.

**Rzym.** Pisma „Popolo-Romano" i urzędowa „Tribuna", omawiają entuzjastycznie znaczenie zjazdu rewelskiego, dla sprawy pokoju europejskiego. Ta ostatnia pisze: „Równowaga europejska jest obecnie tak dalece utrwalona, że ostateczne osiągnięcie ideału pokoju nie jest już teraz sprawą niemożliwą. Związki i przyjacielskie porozumienia między narodami, dają nadzieję długotrwałego okresu pokoju".

PODRÓŻ NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA.

**Petersburg.** Telegram ministra Dworu: „Najjaśniejsi Państwo przybyli w dniu 16 lipca, jachtem „Sztandart", do przystani Potkopas, gdzie jacht zarzucił kotwicę.

NOWE ROZPORZĄDZENIE.

**Petersburg.** Wprowadzając system przedmiotowy, niektóre uniwersytety zarządziły kategoryzowanie przedmiotów wykładowych, wobec czego kończący wydziały historyczno-filologiczny i fizyczno-matematyczny, nie mogą uzyskać zupełnego wykształcenia naukowego, potrzebnego przy obejmowaniu posad nauczycieli gimnazjów i szkół realnych.

W uzupełnienie okólnika ministerjalnego z d. 2 kwietnia 1908 r., ministerjum zawiadomiło kurarorów okręgów naukowych, że na stanowiska nauczycieli średnich zakładów naukowych mogą być mianowani tylko ci, z liczby kończących wymienione wydziały, którzy przedstawią dyplomy, stwierdzające ukończenie kursu i zdanie egzaminów ze wszystkich przedmiotów, wymaganych przez programy komisji egzaminacyjnych z r. 1896.

WYJAŚNIENIE.

**Petersburg.** W niektórych pismach ukazały się informacje, że minister oświaty pozwolił seminarzystom na wstępowanie bez egzaminów dodatkowych do uniwersytetów warszawskiego i dorpackiego, przyczem pozwolenie to uzyskać można tylko po osobistej audjencji u ministra lub wice-ministra.

Ministerjum oświadcza, że wiadomości te pozbawione są wszelkiej podstawy.

NOMINACJE.

**Petersburg.** Niżegorodzki marszałek gubernjalny, magister prawa państwowego, Prutczenko, mianowany został kuratorem ryskiego okręgu naukowego.

**Petersburg.** Mianowani zostają: naczelnik eskadry morza Bałtyckiego, kontr-admirał Eberhardt—naczelnikiem generalnego sztabu marynarki; naczelnik sztabu portu kronsztadzkiego kontr-admirał Kniaziew—pomocnikiem naczelnika głównego sztabu marynarki.

PRZECIW ORGANIZACJOM STUDENCKIM.

**Petersburg.** Według informacji, otrzymanych w ministerjum oświaty, w wyższych zakładach naukowych istnieją w dalszym ciągu instytucje przedstawicieli studentów, nazywanych „starostami wydziałowymi", przyczem władze naukowe uznały za możliwe ulegalizowanie tego rodzaju przedstawicielstwa studentów ze względu, iż przepisy z d. 6 listopada r. 1907 pozwalają studentom na zakładanie organizacji, nie uprawiających celów, pozostających w sprzeczności z istniejącemi prawami i przepisami.

Tymczasem obieranie przez studentów starostów nie jest przewidywane przez odnośne prawa i przepisy, a wobec tego ministerjum oświaty poleciło władzom wyższym zakładów naukowych, by w przyszłości nie pozwalały na działalność wymienionej organizacji studenckiej.

WYROK.

**Petersburg.** Okręgowy sąd wojenny skazał na powieszenie czterech włościan za zadanie ciężkich ran uriadnikowi powiatu łuskiego, prosząc zarazem o złagodzenie tej kary.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA.

**Petersburg.** W dniu 19 lipca nastąpi otwarcie bezpośredniej komunikacji telegraficznej między Petersburgiem a Sztokholmem.

POŻOGA.

**Petersburg.** W nocy z d. 17 lipca, spalił się na wyspie Krestowskiej, tartak parowy i skład drzewa towarzystwa akcyjnego „Stroitiel". Pożar szerzył się w pobliżu mostu Krestowskiego, na przestrzeni wiorsty kwadratowej. Olbrzymia łuna stała całą noc nad miastem. Pożar ogarnął również dwupiętrowy dom, gdzie mieściło się biuro firmy. Akcję ratunkową prowadziło 12 miejskich taborów straży ogniowej, 4 parowce i 7 pomp parowych. Podczas gaszenia pożaru, na dach palącej się fabryki weszli, przy pomocy drabiny mechanicznej topornicy; w tej chwili dach się zawalił i 20 z nich spadło do płonącego domu; uratowano jednak wszystkich.

Straty obliczane są na 800,000 rubli.

CHOLERA.

**Petersburg.** W Astrachaniu zachorowało na cholerę w d. 16 lipca 2; naogół od d. 8 lipca, zachorowało 17, zmarło 7.

W Carycynie w d. 14 i 15 lipca zaszło 13 wypadków cholery, z nich 5—zakończonych śmiercią. Od chwili wybuchu epidemji zachorowało w Carycynie 33, zmarło 16; ze statków wysadzono 5, zmarło z nich 3.

W pow. atkarskim zaszedł również podejrzany wypadek.

Za zagrożone cholerą uznano: Baku, Krasnowodsk i powiaty borysoglebski, kozłowski i tambowski.

ZJAZD MISJONARSKI.

**Kijów.** Na ogólnem posiedzeniu zjazdu misjonarskiego, omawiano kwestję małżeństw mięszanych, uznając małżeństwa z osobami innych wyznań za możliwe, prócz wyjątkowych wypadków, zwłaszcza w djecezjach chełmskiej, warszawskiej, ryskiej i finlandzkiej, lecz z warunkiem uzyskania pozwolenia biskupa miejscowego i świadectwa proboszcza miejscowego, udowodniającego, iż zawierający ślub członek rodziny prawosławnej pozostanie nadal wiernym synem swego Kościoła.

Zjazd postanowił też prosić Synod o ulegalizowanie rozporządzenia o małżeństwach mieszanych w razie przymuszania i gwałtu ze strony członka rodziny wyznania obcego, dokonanego na prawosławnych. W kwestji joannitów, zjazd uznał ich za sektę, pokrewną tak zw. „chłystom, którą misjonarze prawosławni zwalczać powinni.

OLBRZYMI POŻAR.

**Pokrowskaja Słoboda.** W dniu 16 lipca, o godzinie 4 po południu, wybuchł tu pożar; do godziny 10 wieczór spaliło się 500 zagród. Pożar trwa w dalszym ciągu; zawezwano straż ogniową z Saratowa.

**Samara.** Ziemstwo gubernjalne wyasygnowało dla gminy pokrowskiej 3 tys. rubli na urządzenie bezpłatnych jadłodajni dla pogorzelców.

KLĘSKI ŻYWIOŁOWE.

**Płock.** Skutkiem wylewu Wisły zatopione zostały wsie nadbrzeżne; pola zamulone są piaskiem.

**Tyraspol.** Grad zniszczył zasiewy na przestrzeni 1,200 dziesięcin. Ciągłe ulewy uniemożebniają roboty polne.

**Symferopol.** Spadła pod Karasem-hasarem ulewa z gradem wyrządziła ogrodnikom szkody na 200 tys. rb. z górą.

**Nikołajew.** Silna ulewa spowodowała znaczne szkody w okolicach miasta i nad brzegami Bugu; część pól stoi pod wodą; stogi siana zostały porwane przez prąd wody.

USUNIĘCIE REKTORA I PROFESORÓW.

**Odesa.** Z rozporządzenia generał-gubernatora usunięci zostali z rad uniwersyteckiej i fakultetowej były rektor uniwersytetu noworosyjskiego Zanczewskij i profesorowie Waśkowskij, Kossinskij i Jaroszenko; ostatnim trzem wzbroniono zarazem dalszych wykładów w uniwersytecie.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.

**Warszawa.** Na ulicy Młynarskiej zastrzelony został przez 6 ludzi policjant.

ROCZNICA ZGONU.

**Berlin.** Cała prasa niemiecka umieszcza obszerne artykuły z powodu 10-ej rocznicy dnia zgonu Bismarcka.

JUBILEUSZ.

**Jena.** Rozpoczęły się uroczystości 350-ej rocznicy istnienia uniwersytetu tutejszego.

KONGRES TALASOTERAPJI.

**Królewiec.** Od d. 15 do 17 września odbywać się będą w Abbazji posiedzenia IV międzynarodowego kongresu w kwestjach talasoterapji (leczenia kąpielami morskiemi). Kongres pozostawać będzie pod opieką arcyksięcia Reynera. W pracach kongresu brać będą udział najwybitniejsi przedstawiciele odnośnego działu medycyny. Wszelkich informacji dla Rosji udzielać będzie dr. Henning w Królewcu.

# GIEŁDA.

*Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.*

Petersburg, dn. 18 lipca 1907 r.

*Nastrój Giełdy.*

z wartościami dywidendowemi. . mocniejszy
„ papierami lokacyjnemi . . . . „
„ premjówkami . . . . . „

| | |
|---|---|
| Londyn 3 mies. | —.— |
| „ czeki. | 95.20 |
| Berlin 3 mies. | —.— |
| „ czeki | 46.66 |
| Paryż 3 mies. | —.— |
| „ czeki | 37.88 |
| 4% Renta państwowa | 77¾ |
| 5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em. | 96.— |
| 5% „ „ „ II em. | —.— |
| 5% „ państwowa 1906 r. | 95¾ |
| 4½% „ ros. państwowa 1905 r. | 96½ |
| 5% Obligi skarbu Państwa | 101¾ |
| 5% list. zast. Banku Szlach. I em. | —.— |
| 5% „ „ „ „ II „ | —.— |
| 5% Premjówka I em. 1864 r. | 365½ |
| 5% „ II „ 1866 r. | 258.— |
| 5% „ III „ (szlachecka) | 222½ |
| 4½% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr. | 79¾ |
| 4½% list. zast. Wileńsk. B—ku Z. | 78¾ |
| 4½% „ „ Moskiewsk. „ „ | 80½ |
| 4½% „ „ Charkow. „ „ | 77½ |

## Ceny zboża.

(Telegramy specjalne Pet. Ag. Tel.)

Ryga (w kop. za pud).

| | |
|---|---|
| Pszenica rosyjska, 130 f. | 1.30—1.33 |
| Żyto 120 funt | 1.19—1.20 |
| Owies zwyczajny | 83—85 |
| Siemię lniane, suszone | 1.40—1.41 |
| Makuchy lniane | 1.02 |

Berlin, (w markach za 1,000 kilo)

| | |
|---|---|
| Pszenica, ospały | |
| termin bliższy | 2.29¼ |
| „ dalszy | 2.01¼ |
| Żyto, ospały | |
| termin bliższy | 1.87 |
| „ dalszy | 1.79½ |
| Owies, ospały | |
| termin bliższy | — |
| „ dalszy | 1.61¼ |
| Jęczmień ros.-dunajski | 1.39 |

## Stan pogody.

**Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrów.**

*Z dnia 18 lipca.*

| | |
|---|---|
| Ciśnienie barometryczne w mm. | 750.[illegible] |
| Temperatura powietrza według C.: | |
| a) średnia temperatura | 22.[illegible] |
| b) maximum | 28.0 |
| c) minimum | 19.[illegible] |
| Chmurność wedł. 10 st. syst. | [illegible] |
| Wilgotność powietrza: | |
| a) absolutna | 19.[illegible] |
| b) stosunkowa | 97% |
| c) wedł. hygrom. | 49% |
| Kierunek i siła wiatru w m/sc: | |
| a) o 7-ej z rana | W.-Z. [illegible] |
| b) o 1-ej w poł. | P-W. [illegible] |
| c) wczoraj o 9-ej wiecz. | 0 |
| Ilość opadów w mm. | [illegible] |

*Uwaga.* Jutro przewidywany jest dzień ciepły, pochmurny i wiatr

Redaktor
*WOJCIECH BARANOWSKI.*
Wydawca
*JAKOB NOWICKI.*

## Repertuar Teatru Polskiego od 9 do 13 Lipca st. st.

| | PONIEDZIAŁEK | WTOREK. | ŚRODA. | CZWARTEK. | PIĄTEK. | SOBOTA. | NIEDZIELA. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| W OGRODZIE po-Bernardyńskim | — | „Dziady" poemat A. Mickiewicza | „Dwaj malcy" melodram. w 8 obr. | „Pigułki Herkulesa" farsa w 3 akt. (1-y raz) | „Kmicic" 9 obr. z pow. Sienkiewicza | „Pigułki Herkulesa" farsa w 3 akt. | Pierwszy raz „Na Zarzeczu" sztuka mieszczańska w 5 akt. |

BIURO TECHNICZNO-MLECZARSKIE
Tow. Akc.
**Tadeusz Kowalski i A. Trylski**
**Warszawa, Miodowa 4.**
Pod kierownictwem specjalisty
**Inż. Z. Chmielewskiego**
Obficie zaopatrzony skład maszyn, naczyń i przyborów mleczarskich.
Budowa tanich i racjonalnych mleczarń.
30—8 Porady w zakresie techniki mleczarskiej. Organizacja spółek mleczarskich. 719a

**Potrzebny** do Petersburga subjekt i zarządzający magazynem fabryki odlewów bronzowych i cynkowych figur i ornamentów. Żądana znajomość rysunku. Oferty piśmienne, z wykazem poprzednio zajmowanych posad, adresować: St. Petersburg, 2-gi oddział pocztowy, okazicielowi banknotu 770,095. 2-2-889a

**Do sprzedania** zaraz czwórka dobrze ujeżdżonych kasztanowatych czteroletnich **klaczy**, wysokiej półkrwi angielskiej; szczegóły dominium Mirowszczyzna, poczta Diatłowo, gub. Grodzieńska. 4—3—280a

Wielki wybór najnowszych
**Kultywatorów sprężynowych**
zastosowanych do wszelkiego rodzaju gleby i do różnej siły pociągowej.
26—18—297a

Wypróbowanej dobroci.

Szczegółowe opisy przesyłam na żądanie.
**ALFRED GRODZKI**
WARSZAWA, 33 Senatorska.

Progimnazjum z prawami
i SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA
**A. S. KOWALUKA.**
Zapis do szkoły przygotowawczej i wszystkich klass progimnazjum odbywać się będzie od 1 do 20 Sierpnia, codziennie od 10 r. do 6 w. Opłata za naukę wynosi: w szkole przygotowawczej 60 rb., w progimnazjum 90 rb. 10—1—913a
**Dla zamiejscowych pensjonat.**
**Adres: Wilno, ul. Preobrażeńska № 4, telefon 243.**

Wileńskie Gimnazjum Męskie
**M. N. Piesockiego**
z prawami szkół rządowych.
Egzamina wstępne do przygotowawczej, 1, 2, 3, 4, 5 i 6 klasy odbywać się będą w maju i sierpniu. Przy gimnazjum podwórze obszaru 2000 sążni, przeznaczone na gry, sala rekreacyjna pomieszcza 1000 osób, gimnastyka wzorowana na T-wie „Sokół", wielka bibljoteka, śniadania gorące. 16 13—603a
**Wilno, zauł. Junkierski, tel. № 677.**

**NASSIUS i S-ka** Warszawa, Widok № 13. Telefonu № 14-21.
Wanny, Umywalnie, Miski Klozetowe, Kamionkowe, fajansowe oraz żel. emaljowane, Wanny miedziane i cynkowe, Piece do wanien, Lodownie pokojowe „Tryumph". Pompy „Diafragma" i „Niagara" ręczne. **Zamykacze hydrauliczne do drzwi.** 812a
Cenniki na żądanie

**HOTEL Z RESTAURACJĄ**
2 rzędu oddaje się w dzierżawę. Adres: Lida, Mała Stefańska № 13 m. 1, od 12 do 2 g. 5 5 902a

**Przyjaciel ludu**
TYGODNIK
DLA LUDU Z OBRAZKAMI.
Najtańsze pismo ludowe, przeznaczone dla szerokiego ogółu mieszkańców wsi i miasteczek w treści swej uwzględnia przedewszystkiem sprawy oświaty, umoralnienia i podniesienia dobrobytu ludności
*OBSZERNY DZIAŁ GOSPODARCZY I INFORMACYJNY*
Do każdego numeru dołączają się bezpłatne dodatki.
Cena roczna w Wilnie rb. 2, z przesyłką pocztową: rocznie rb. 2. kop. 50, półrocznie rb. 1 kop. 25, kwartalnie kop. 65.
**Adres Redakcji: Wilno, Dworcowa № 11. Administracji: Plac Katedralny № 4.**

W mieście Werkach są do **sprzedania**
Wdłuż szosy, pozostałe w niewielkiej ilości
**DZIAŁKI ZIEMI**
Kupować mogą osoby bez różnicy pochodzenia.
Ceny umiarkowane. Tamże jest do sprzedania dobrze zbudowana willa o 7 pokojach i dla służby, obok szosy, na 1 dzies. ziemi, nad dużym stawem. Dowiedzieć się można: w Zarządzie Werek. — Telefon 479. 3—2—903a

**1-sze Biuro Miernicze i Taksacyjne**
**w Mińsku Lit., Jurewska 40.**
**Właściciele:** ( Geometra Taksator Witold Falkowski
( Inżynier Oskar Wendorff.
Przyjmuje zamówienia na:

**Roboty pomiarowe:**
Pomiary majątków ziemskich
Pomiary miast,
Triangulacja,
Zdejmowanie planów,
Przeprowadzanie miedz granicznych,
Pomiary lasów,
Badania geodezyjne dla dróg żelaznych, szos i regulacji rzek.
Parcelacja majątków ziemskich.
Podział wsi na folwarki,
Niwelacje wszelk. rodz. itd.

**Roboty meljoracyjne:**
Plany drenaży,
Plany osuszania i nawadniania,

**Roboty taksacyjne:**
Taksacja roli,
Urządzenie płodozmianów,
Taksacja lasu,
Urządzenie popraw. gosp. leśnej,
Szacunek domów,
Analizy techniczne i gleby.

**Pośrednictwo:**
Kupna, sprzedaży majątków i lasów,
Wydzierżawiania majątków,
Administrowanie majątków.
Uregulowanie wszelkich spraw granicznych,
Usunięcie szachownic i serwitutów. 12—9—858a

Oprócz tego Biuro przyjmuje zamówienia na: sporządzanie planów specjalnie dla banków, kopjowanie planów, map i szkiców i inne roboty kreślarskie.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich.
SŁYNNA na CAŁYM ŚWIECIE
**HERBATA z gór HARCU**
(Dr. LAUERS'A Harzer Gebirgstee).
Zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Minist. Spraw Wewnętrz. w Petersburgu, jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2 — filiżanek tygodniowo, leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, artretyzm, cierpienia żołądka i t. p.; przywraca apetyt i prawidłowo trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.
Cena pudełka rb. 1.— ½ pud. 50 kop.
UWAGA. Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest w następującą etykietę: Reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:
**Józef GROSSMAN,** Warszawa, Śliska 33/A. Telefon 18444.
Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb. z doliczeniem kosztów przesyłki podług taksy pocztowej. 50—25—69a

**STOMAKAL**
z kotwicą
**F. Ad. RICHTER i K°**
**Petersburg, Mikołajewska 16.**
**Najlepszy środek**
PRZECIWKO
rozwolnieniu i cierpieniom żołądka, cholerynie, biegunce, złemu trawieniu, ostrym bólom kiszek i t. p.
**Szczególniej poleca się tam, gdzie brak pomocy lekarza.**
Za zaliczeniem pocztowem pierwszą pocztą.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych, jak również w głównym składzie
**F. Ad. RICHTER i K°**
Skład w Wilnie
**T-wo I. B. SEGALL.**
10—9—480a

**Dom Handlowy**
**Józef Jacuński**
w LIBAWIE
Poleca po cenach hurtowych:
Angielską
**TOMASÓWKĘ**
Chil. saletrę,
**Superfosfat**
Kajnit.
W wyborowych, mocnych workach, z gwarancją za 3—2 dobroć towaru. 888a

**SPRZEDAJE SIĘ ZARAZ**
DOM
Rossa I, Witebski przejazd № 19, Obejrzeć i porozumieć się osobiście z gospodarzem R. Laskowskim, chwilowo bawiącym w Wilnie, można od 9 do 12 rano i od 2—1 5 do 9 wieczorem. 915a

**Do wynajęcia** zaraz 2 pokoje z kuchnią na 1-szem piętrze, przy ulicy Skopówki. Wiadomość: Drukarnia Nowickiego, Dworcowa № 11.

**Gorzelany** kawaler, z trzyletnią praktyką, poszukuje posady. Adres: st. Prudy Libawo-Rom. dr. ż. m. Malinowszczyzna, Kierhet. 1244

**Kucharz** po przyjeździe z majątku, poszukuje miejsca. Świadectwa z domów hrabiowskich. Wielka № 25 m. 18. 1245

**Młoda,** inteligentna osoba poszukuje miejsca sklepowej (zna branżę bławatną) lub innego t. p. zajęcia. Łaskawe oferty uprasza składać w Administracji „Kurjera" dla L. 1225

**Nauczycielka** dyplomowana, wyborny niemiecki, rosyjski, francuzki, przedmioty szkolne, muzyka 600 rub. Nauczyciel z uniwersyteckiem wykształceniem, dobremi rekomendacjami.—Biuro Jahołkowskiej, Chmielna 36, Warszawa. 271a

**Poznanianka** z dobrą muzyką 300. Freblanka z czteroklasowem wykształceniem. Niemka z Grudziądza. Biuro Jahołkowskiej, Chmielna 36, Warszawa. 284a

**Pierwszorzędne** biuro nauczycielskie z prawem działania na całe Cesarstwo i Królewstwo, Noworyto, Warszawa, Nowogrodzka 28. Poleca: nauczycieli, nauczycielki, bony polki, francuzki, niemki, angielki, od rb. 150 do 1000, tylko z dobremi świadectwami. 8—4—245a

**Zgubiono** laskę na dworcu kolejowym, czarna ze srebrną rączką i monogramem. Uprasza się o odniesienie za sowitem wynagrodzeniem. Dworcowa № 11. 2—290a

**Za nagrodą.** W poniedziałek zginął czarny woreczek damski, wewnątrz znajdowała się portmonetka z pieniędzmi i chusteczka. Prosimy odnieść za nagrodą do administracji „Kurjera Litewskiego".


Druk Edmunda Nowickiego w Wilnie.